Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, poniedziałek 16 stycznia 1939 Nr. 16

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Kurator Szkoły im. Wawelberga występuje na drogę sądową z powodu wprowadzenia ghetta

WARSZAWA 15. 1. (A) KURATOR WYŻSZEJ SZKOŁY BUDOWY MASZYN IM. WAWELBERGA I ROTWANDA, P. MICHAŁ WAWELBERG WNIÓSŁ SKARGĘ DO SĄDU PRZECIWKO DYREKCJI SZKOŁY Z POWODU WYDANIA SŁYNNEGO ZARZĄDZENIA GHETTOWEGO, BĘDĄCEGO JAWNYM POGWAŁCENIEM UMOWY MIĘDZY FUNDATORAMI SZKOŁY A MINISTERSTWEM OŚWIATY.

Pogotowie francuskiej floty wojennej na razie do marca

Paryż 15. 1. (t) W końcu stycznia śródziemnomorska i atlantycka eskadry francuskiej floty wojennej wyruszą w dłuższą podróż ćwiczebną. Eskadra śródziemnomorska odbędzie ćwiczenia u wybrzeży Afryki północnej na Morzu Śródziemnym. Trzy łodzie podwodne udadzą się na wybrzeże syryjskie. Eskadra atlantycka gros swoich ćwiczeń odbędzie u wschodnich wybrzeży Afryki. Obie eskadry spotkają się w Casablance.

Powrót eskadry śródziemnomorskiej do Tulonu nastąpi w początkach marca, a eskadry atlantyckiej do Brestu w drugiej połowie lutego.

Poważne postępy w dziedzinie lotnictwa

Paryż, 15. 1. (R). Guy Lachabre przedstawił wczoraj na konferencji prasowej wyniki działalności ministerstwa lotnictwa za okres ostatniego roku. Minister podkreślił, iż program pracy opracowano w porozumieniu z naczelną radą wojenną. Na wiosnę produkcja samolotów osiągnie liczbę 200 aparatów miesięcznie. Zarówno pod względem produkcji jak i wyszkolenia personelu lotniczego poczyniono bardzo poważne postępy.

Polityka pokoju i obrony narodowej

Przemówienie prem. Daladiera

Paryż 15. 1. (R) Premier Daladier wygłosił dzisiaj dłuższe przemówienie na zebraniu komitetu wykonawczego partii radykalnej. W mowie swej premier poruszył zagadnienia polityki wewnętrznej, zarówno jak i zewnętrznej, stwierdzając, że od 10 miesięcy rząd francuski był zmuszony walczyć na dwóch frontach. Trzeba było przezwyciężyć brak zrozumienia, złą wolę a często nawet tak niebezpieczne posunięcia, jak listopadowy polityczny strajk generalny. Ilekroć zmniejszało się niebezpieczeństwo wewnętrzne, miano do czynienia z trudnościami zewnętrznymi. Kiedy udawało się opanować sytuację wewnętrzną, odbijało się to na stanowczości Francji w stosunkach zewnętrznych.

Sytuacja taka — dodał Daladier nie może trwać nieprzerwanie. Zbliżające się trudności dają rządowi prawo domagania się, by integralność Francji i imperium francuskiego oraz żywotne interesy narodu były postawione ponad wszelkimi sprawami polityki wewnętrznej. Polityka rządu — powiedział Daladier — jest jednocześnie polityką pokoju i obrony narodowej. Premier zwrócił się z wezwaniem do zgody i jedności.

Zbliżenie między U. S. A. a Brazylią

Prez. Roosevelt zaprasza min. Aranha do Waszyngtonu

Waszyngton, 15. 1. (R) Departament stanu ogłosił depesze wymienione pomiędzy prezydentem Rooseveltem a prezydentem Brazylii Vargasem. Prez. Roosevelt zaprosił brazylijskiego ministra spraw zagr. Oswaldo Aranha, by przybył do Waszyngtonu w celu omówienia zagadnień interesujących oba kraje.

Rozmowy brazylijsko-amerykańskie rozpoczną się w początkach lutego. Tematem ich będzie przede wszystkim sprawa obrotów handlowych, ich rozwój oraz pogłębienie zawartych układów handlowych.

Protesty wyborcze rozpatrywane będą w marcu

Warszawa, 15. 1. (A) Izba dla spraw wyborczych przy Sądzie Najwyższym wyznaczyła w bieżącym tygodniu termin jawnej rozprawy dla rozpatrzenia skarg, zgłoszonych przeciwko przebiegowi wyborów do Sejmu i Senatu. Ze względu na minimalną liczbę protestów będą one wszystkie rozpoznane na początku marca br.

Chamberlain nie zatrzymał się w Paryżu

Paryż, 15. 1. PAT. Dzisiaj o godz. 8-ej rano przybył do Paryża Neville Chamberlain. Na dworcu powitał go ambasador W. Brytanii Eric Phipps. Chamberlain nie zatrzymał się w Paryżu, wyruszając o godz. 9 min. 50 w dalszą drogę do Calais.

Powrót na pokładzie „Dziewicy Orleańskiej"

Boulogne 15. 1. (R) Dziś o godz. 13 min. 5 przybył w drodze powrotnej z Rzymu na dworzec morski w Boulogne premier Chamberlain. O godz. 13.45 Chamberlain, na pokładzie parowca „Maid of Orleans" odjechał do Anglii.

Londyn, 15. 1. (R). Premier Chamberlain przybył do Folkestone o godzinie 15. min. 30. Nie zatrzymując się w Folkestone premier wyjechał do Londynu, gdzie przybył o godz. 17 min. 20.

Wizyta berlińska min. Csaky

Budapeszt, 15. 1. PAT. Węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky odjechał dziś o godz. 13.15 do Berlina.

W podróży tej towarzyszą ministrowi: szef gabinetu radca Bartholdy, szef wydziału politycznego radca Kuhl i szef wydziału prasowego radca Ullein-Riviczky. Na dworcu żegnał ministra hr. Csaky poseł Rzeszy i poseł włoski hr. Vinci.

Demarche w sprawie wysp Alandzkich

Sztokholm, 15. 1. PAT. Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, w celu podjęcia decyzji co do dalszej procedury w sprawie wysp Alandzkich. Według „Svenska Dagbladet" postanowiono dokonać demarche u sygnatariuszy konwencji, dotyczącej wysp Alandzkich.

NIEPOKÓJ O JUTRO

Troski i kłopoty wewnętrzne Anglii

(Od naszego londyńskiego korespondenta politycznego) LONDYN, w styczniu.



SIR JOHN ANDERSON
brytyjski minister obrony cywilnej

I w Wielkiej Brytanii, jak w każdym innym państwie na świecie, problemy polityki międzynarodowej przysłaniają swą wagą zagadnienia wewnętrzne. Co więcej — wypadki światowe wywierają bezpośredni wpływ na kształtowanie się polityki wewnętrznej. Czy można się tedy dziwić, iż dyskusje nad przygotowaniem narodu do rozgrywki zbrojnej zajmują naczelne miejsca w prasie, radiu i we wszystkich organizacjach społecznych i politycznych? Zbrojenia przytłaczają Wielką Brytanię swą doniosłością polityczną i ciężarem finansowym. Sensacje z kół pro - faszystowskich, których główną emanacją jest dziś

EKSPERT „CLIVEDEN SET'U" W SPRAWACH LOTNICTWA — PŁK. LINDBERGH,

donoszą o „nie doścignionej" wyższości lotnictwa niemiecko - włoskiego. Wiadomość ta podana przez amerykańskiego lotnika na zebraniu u lady Astor, była jednym z najważniejszych pobudek podróży premiera do Niemiec. Jeżeli jednak już we wrześniu sytuacja — według zdania płk. Lindbergha — przedstawiała się, nawet dla połączonych flot powietrznych Anglii, Francji, CSR i Rosji, beznadziejnie, to dzisiaj sytuacja — znowu zdaniem tych kół, jest jeszcze gorsza. Według wiadomości angielskich Niemcy posługują się jakimś nie znanym procesem w zestawianiu części samolotowych i dzięki temu zdolni są zaoszczędzić — w stosunku do metod angielskich — 25 proc. kosztów i 20 proc. czasu. Przy ich ekonomii planowej, żelaznej dyscyplinie fabrycznej i trzech szychtach pracy wydaje się, że państwa demokratyczne nie zdołają już nadążyć z produkcją.

Tymczasem jednak

SYTUACJA NIE PRZEDSTAWIA SIĘ TAK ŹLE,

jakby to niektórzy zainteresowani chcieli przedstawić. Inżynierom angielskim udało się zdobyć sekret produkcji niemieckiej polegającej na tym, że części samolotów były spawane za pomocą materiału, który nałożony na szwy wybucha, tworzy wysoką temperaturę i spaja metalowe części aparatu. Okazało się jednak, że metoda ta jakkolwiek tania i szybka nie daje należytych rezultatów technicznych. Moc spojenia nie jest jednolita, skrzydła aparatów nie wytrzymują dużych ciężarów, a nawet według wiadomości angielskich szereg samolotów uległ katastrofie w zbyt burzliwym powietrzu. Po „nakryciu" tej sensacji niemieckiej nie ulega już dziś wątpliwości, że technicznie rzecz biorąc zbrojenia brytyjskie zarówno powietrzne, jak i lądowe nie mówiąc już o morskich, są najwyższego gatunku. Lecz nie oznacza to jakoby zbrojenia brytyjskie nie posiadały niedociągnięć. Najważniejszą wadą ich jest brak wszelkiej organizacji nadrzędnej, któraby kontrolowała produkcję, jej tempo i rozmiary. Koniecznym jest dla tego celu przede wszystkim ministerstwo uzbrojenia (Ministry of Supply) i walka o stworzenie tego urzędu trwa już dobre dwa lata. Opozycyjnie nastawieni są w pierwszym rzędzie przemysłowcy, którzy argumentują, że ministerstwo uzbrojenia oznaczałoby początek wprowadzenia....

FASZYZMU DO ANGLII

W rzeczy samej opór ich jest powodowany niechęcią poddania się dyscyplinie przemysłowej, któraby napewno ukróciła nadmierne zyski. Premier w szeregu oświadczeń sprzeciwił się wyraźnie tym projektom, nie mógł jednak nie uwzględnić szeregu ważkich argumentów oświadczających się za stworzeniem tego organu. W konsekwencji zorganizowano jako namiastkę nieoficjalną radę złożoną z wybitnych specjalistów wojskowych i technicznych oraz reprezentantów ciężkiego przemysłu. Oczywista zwolennicy „czystej" demokracji rozmyślają teraz nad tym, czy lepszym jest „totalitarne" ministerstwo uzbrojenia odpowiedzialne jednak przed parlamentem, czy też nieodpowiedzialna i nieoficjalna rada wywierająca potężny wpływ na bieg rzeczy, a jednak uchylająca się od kontroli ciała ustawodawczego...

Dalszym problemem pasjonującym opinię publiczną jest sprawa szeroko dyskutowanej Służby Narodowej. Anglo - Sasi mają wrodzony wstręt do przymusowej służby wojskowej i półwojskowej i dlatego pigułka Służby Narodowej połknięta będzie ochotniczo... na razie. W końcu stycznia wyjdzie „pierwsze dzieło nowego ministra obrony cywilnej, „żelaznego Szkota", sir Johna Andersona będące katalogiem wszelkich możliwych usług, jakie wszystkie kategorie obywateli m o g ą świadczyć na rzecz państwa w razie niebezpieczeństwa. Nie mniej niż dwa tysiące zawodów i czynności związanych z wojną zostanie wyliczone, a sama książka zaopatrzona w przedmowę premiera i ministra Andersona będzie rozesłana przez pocztę bezpłatnie do

20.000.000 RODZIN I DOMÓW BRYTYJSKICH.

Jasnym jednak dla każdego jest, że wprowadzenie służby „ochotniczej" jest rzeczą przejściową, już choćby ze względów na rozmiar przygotowań wojennych Niemiec i Włoch. Wprowadzenie jednak obowiązku świadczeń osobistych będzie rzeczą niełatwą. Zarówno w przeświadczeniu opozycji jak i szarego, niezainteresowanego walkami partyjnymi, obywatela wprowadzenie poboru i innych świadczeń będzie rzeczą psychologicznie niemożliwą bez równoczesnego nałożenia wielkich ciężarów na kapitał, a zwłaszcza przemysł. Tu znowu wracamy da capo do sprawy organizacji przemysłu wojennego i do żądania stworzenia Ministry of Supply. Czy w tym kontredansie uda się przeprowadzić przymus służby narodowej bez konskrypcji przemysłu jest rzeczą, którą już najbliższa przyszłość wyjaśni.

Rok 1938 przyniósł nowe doświadczenia z ekonomii stosowanej. Wbrew powszechnemu mniemaniu zbrojenia

NIE PRZYNIOSŁY NAWET SZTUCZNEGO „BOOMU".

Pogłoski wojenne i kryzysy ubiegłego roku jednak przeważyły nad strumieniem pieniędzy podatkowych płynących na armaty i samoloty bombowe. Spadek koniunktury zaznaczony jeszcze w jesieni 1937 trwał przez cały następny rok i jeżeli nie nastąpi oczyszczenie atmosfery światowej, ma on wszelkie szanse trwania i przez następnych dwanaście miesięcy. Funt szterling zachwiał się poważnie i złoto brytyjskiego Funduszu Wyrównawczego popłynęło obficie do Ameryki.

CZERWONA STRZAŁKA BEZROBOCIA

nie opadła w całym poprzednim okresie poza liczbę 1.000.000, a zima 1938-39 przynosi stałe jej podnoszenie się ku fatalnej liczbie 2 mil. W okręgach szczególnie dotkniętych bezrobociem trwającym w niektórych wypadkach bez przerwy od wielkiego kryzysu stan zdrowia ludności budzi poważne obawy.

Nic dziwnego, że i Anglia patrzy z niepokojem w przyszłość, tym bardziej, że typowa „przed - monachijska" atmosfera nie usuwa się, mimo wysiłków premiera, znad Europy.

FELIKS WIRTH

Energiczne zwalczanie terroru w Palestynie

Zaprzestanie nabożeństw w meczecie Omara

Kair, 15. 1. PAT. Według wiadomości nadchodzących z Palestyny, akcja wojsk brytyjskich w ostatnim tygodniu w całym kraju została zaostrzona. Zdaniem kół arabskich, zgodnie zresztą z oświadczeniem pochodzącym z brytyjskiego ministerstwa spraw wojskowych w Londynie, garnizony brytyjskie w Palestynie będą wzmocnione, dla zaostrzenia akcji zwalczania terroru. Masowe aresztowania nie ustają.

Ludność mahometańska protestuje przeciw postępowaniu władz mandatowych, zaprzestając po raz pierwszy w historii Jerozolimy (?) modłów w meczecie Omara. Muezzinowie, nawołujący wiernych do modlitwy z wież minaretów, zaprzestali swych śpiewów. W odezwie wydanej do mahometan komitet arabski stwierdza, że Anglicy naruszyli świętość placu przed meczetem.

Wyrok w procesie komunistycznym w Portugalii

Lizbona, 15. 1. PAT. Po jedenastogodzinnej naradzie, wojskowy sąd doraźny wydał wyrok w wielkim procesie komunistycznym. Spośród 18 oskarżonych, 15 skazano na kary więzienia od 6—10 lat, 3 oskarżonych z powodu braku dowodów winy uniewinniono. Główni oskarżeni Lopez i Ribeiro skazani zostali na 10 lat więzienia i 28 lat wygnania z kraju.

Koncepcja wspólnej konferencji okrągłego stołu — zarzucona

Londyn 15. 1. ŻAT. „Daily Telegraph" donosi, że w kołach miarodajnych zrezygnowano z koncepcji wspólnej palestyńskiej konferencji okrągłego stołu. Bardziej prawdopodobne jest prowadzenie rokowań z poszczególnymi delegacjami oddzielnie. Rokowania z obecną już w Londynie delegacją transjordańską jeszcze się nie rozpoczęły przypuszczalnie jednak przystąpi się do nich przed przybyciem pozostałych delegacji.

Żydzi niemieccy stukają do bram Palestyny

Jerozolima 15. 1. ŻAT. Delegacja Żydów niemieckich z drem Feliksem Rosenblüthem na czele wręczyła dyrektorowi departamentu emigracyjnego rządu palestyńskiego, p. Millsowi memoriał w sprawie otwarcia Palestyny dla Żydów niemieckich. Petycja przedstawia ciężką sytuację Żydów w Niemczech i Austrii Mills przyrzekł przedłożyć memoriał Wysokiemu Komisarzowi Palestyny i rządowi brytyjskiemu w Londynie.

Studia nad zagadnieniem żydowskim w Czecho-Słowacji

Praga, 15. 1. ŻAT. Specjalnemu komitetowi ministrów polecono przedstudiowanie kwestii żydowskiej w Czechosłowacji i opracowanie odpowiednich wniosków. Komitet wyłonił dwie komisje: gospodarczą i prawniczą W skład komisji gospodarczej wchodzi minister handlu dr Sadek, minister rolnictwa dr Feuerabend, minister skarbu dr Kalfuss, w skład komisji prawniczej minister spraw wewnętrznych Fischer i szef gabinetu prezydium rady ministrów dr Havelka. Gromadzone są materiały o liczbie Żydów obywateli czesko-słowackich i cudzoziemców.

Sen. Żmigryder-Konopka nie wstąpi do Koła Żydowskiego

Łódź 15. 1. (G) Jak już w dniu wczorajszym donosiliśmy odbyła się sesja rady naczelnej Związku Kombatantów Żydowskich, na której lansowana była przez pewną grupę uchwała w sprawie wstąpienia senatora Żmigrydera-Konopki do Koła Żydowskiego. Wedle informacji, które otrzymaliśmy ze sfer kombatanckich, uchwała taka w ogóle nie była rozpatrywana.

Przymusowy wykup nieruchomości w Warszawie

Warszawa, 15. 1. (A) W związku z rozbudową nowych arterii komunikacyjnych stolicy i olbrzymiej Alei Niepodległości nastąpi w najbliższym czasie przymusowy wykup szeregu nieruchomości, które ulec mają zburzeniu. Wykup tych nieruchomości pochłonie blisko 4 miliony zł.

Studenci zagraniczni w Zakopanem

Zakopane, 15. 1. PAT. Przybyła wczoraj do Zakopanego Lux Torpedą o godz. 11.41 wycieczka międzynarodowej konfederacji studentów (C. I. E.) w liczbie 66 osób.

Na udekorowanym flagami państwowymi dworcu kolejowym powitała wycieczkę delegacja zarządu miejskiego w osobach ławnika A. Krzeptowskiego, naczelnika miejscowego biura uzdrowiska dr. Szatkowskiego i referenta propagandowego zarządu miejskiego p. Kwaśniewskiego, delegacja Zw. górali z muzyką i oddział K. P. W.

Do gości przemówił w imieniu zarządu miasta p. Krzeptowski w odpowiedzi wygłosił dłuższe przemówienie prezes p. Delorme, po czym goście udali się na wycieczkę koleją linową na Kasprowy Wierch, gdzie spożyto obiad a następnie w godzinach popołudniowych wycieczka udała się koleją widokową na Gubałówkę.

W godzinach wieczornych goście udali się kuligiem w 24 pary sań, z dwiema orkiestrami góralskimi i z grupą taneczną w asyście licznej banderii konnej góralskiej na Toporową Cyrlę, gdzie w gospodzie „Pod siedmiu kotami spędzili wesoły wieczór, urozmaicony tańcami góralskimi.

Na równi z innymi mniejszościami traktowani będą Żydzi w Rumunii

Doniosłe oświadczenie min. Gafencu

Bukareszt, 15. 1. ŻAT. Minister spraw zagranicznych Gafencu przyjął delegację Organizacji Syjonistycznej w Rumunii, która wręczyła mu memoriał o sytuacji ruchu syjonistycznego i zagadnieniu emigracji żyd. do Palestyny. Minister oświadczył, że osobiście zawsze miał dużo zainteresowania dla ruchu syjonistycznego, zdając sobie sprawę z trudności związanych z tym problemem. Podkreślił on konieczność znacznej emigracji żydowskiej do Palestyny. Minister wyraził opinię, że rządy Polski i Rumunii winny współpracować na rzecz rozwiązania tego zagadnienia. Palestynę należy traktować jako najważniejszy ośrodek imigracji żydowskiej.

Minister dodał, że pomijając specyficzny charakter zagadnienia emigracji, Żydzi będą w Rumunii

traktowani na równi z wszystkimi innymi mniejszościami.

Nagrody literackie P. A. L-u

Jerzy Andrzejewski laureatem nagrody dla młodych

Warszawa, 15. 1. PAT. W dniach 14 i 15 stycznia 1939 r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii.

W obradach wzięli udział: prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden Bandrowski, oraz akademicy literatury: Wacław Berent, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Jan Lorentowicz, Kornel Makuszyński, Zofia Nałkowska, Zenon Miriam Przesmycki, Jerzy Szaniawski, Kazimierz Wierzyński, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy-Żeleński.

W czasie obrad przyjęto projekt dorocznej nagrody literackiej za dzieło wyróżniające się piękną polszczyzną Nagroda wynosi 1000 zł i pochodzi z daru p. Augusta Popławskiego prezesa towarzystwa kredytowego ziemskiego. Po raz pierwszy nagroda przyznana zostanie w czerwcu b. r. Szczegóły ogłoszone będą w osobnym komunikacie.

Rozważono sprawę stypendiów im. Marszałka J. Piłsudskiego na wyjazd za granicę i wybrano komisję do oceny zgłaszanych kandydatur.

Wybrano również specjalną komisję do konkursów polonistycznych, organizowanych z inicjatywy Akademii w szkołach średnich.

Drugi dzień obrad poświęcono nagrodzie literackiej P. A. L., dla młodych. Po dyskusji nagrodę w wysokości 2000 zł przyznano Jerzemu Andrzejewskiemu za powieść „Ład serca" Z kolei największą ilość głosów otrzymał Teodor Parnicki za powieść „Aecjusz". Poza tym zgłoszone były kandydatury: Bolesława Micińskiego, Stefana Otwinowskiego, Jerzego Pietrkiewicza, Mariana Ruth-Buczkowskiego, Adolfa Rudnickiego, Hanny Malewskiej, Bogusława Kuczyńskiego i Janusza Rymszy.

Stanowcza nota W. Brytanii do Japonii

Londyn, 15. 1. (R) „Sunday Times" pisze, iż ostatnia nota brytyjska do Japonii w stanowczy sposób przedstawia stanowisko W. Brytanii wobec polityki japońskiej w Chinach. Rząd brytyjski podkreśla, iż trwa nadal przy polityce drzwi otwartych, opartej na układzie waszyngtońskim 9-ciu mocarstw. Rząd brytyjski odrzuca wszelkie usiłowania jednostronnej rewizji traktatów, zgadzając się na wszczęcie rokowań w tej sprawie.

Turcja domaga się mandatu nad Syrią?

Kair 15. 1. ŻAT. Dziennik arabski „El Mokkatam" zamieszcza sensacyjną wiadomość, że Turcja zwróciła się rzekomo do Francji z żądaniem przekazania jej mandatu nad Syrią, za co Turcja ma się zobowiązać do zachowania neutralności na wypadek wojny. „El Mokkatam" krytykuje wspomniane żądanie Turcji twierdząc, że dawne imperium ottomańskie rozpadło się dlatego, że obejmowało zbyt wiele narodów, a poza tym Syryjczycy dążą do niepodległości.

Bezrobotne kobiety okupują ratusz

Nowy Jork 15. 1. (R) Kobiety pozbawione miejskiej pomocy dla bezrobotnych w St. Louis urządziły oryginalny strajk okupacyjny, obsadzając salę miejscowego ratusza. 37 kobiet z niemowlętami przy piersi wystąpiły jako delegatki pozbawionych pomocy kobiet i nie chciały opuścić sali, mimo że policja i urzędnicy wielokrotnie je upominali. Strajk okupacyjny trwa już 2 dni i 2 noce. Rodziny i bliscy chcieli zaopatrzyć nieszczęśliwe matki w żywność, jednak policja nie dopuściła do tego, chcąc głodem przełamać upór strajkujących delegatek. Strajk trwa nadal.

Król Jerzy otrzyma tytuł „wodza" czerwonych

Montreal, 15. 1. (O) Indianie Kanady rozpoczęli przygotowania na przyjęcie króla Jerzego VI, który ma też odwiedzić jedną z ich wsi. Królowi nadadzą jego czerwoni poddani tytuł „wodza" i honorowe imię. Jakim ono jednak będzie, pozostaje w myśl tradycji tajemnicą do ostatniej chwili. Król Jerzy przywiezie jako dar dla Kanady swój portret i portret królowej. Portrety te będą zawieszone w sali senatu, gdzie znajdują się już portrety wszystkich królów Kanady z wyjątkiem portretu króla Edwarda VIII.

Musica zwolniony za kaucją

Nowy Jork 15. 1. (R) Jeny Dietrich Musica, zastępca prezesa firmy McKesson i Robbins, główny zastępca i spadkobierca zmarłego Costera - Musica, został zwolniony z więzienia za kaucją 10.000 dolarów.

PRZEGLĄD PRASY

Krzywe zwierciadło

Dotychczasowe obrady komisji budżetowej Sejmu wywołały dość ostrą krytykę. „Kurier Polski" stojący na ogół zdala od rozgrywek politycznych ocenia nader krytycznie przebieg i poziom obrad komisji budżetowej Sejmu. Nawiązując do faktu, że najwięcej mówiono o sprawie ukraińskiej i żydowskiej, pisze „Kurier Polski":

I w kraju i za granicą mogło wytworzyć się nieistotne przekonanie, że państwo polskie targane jest namiętnościami narodowościowymi tak dalece, iż Sejm w Warszawie w dyskusji budżetowej nie zajmował się niemal niczym, jak tylko Ukraińcami i Żydami.

A poziom obrad ocenia pismo następujące:

Poseł Wagner, piastujący zresztą mandat sejmowy od lat wielu, chwalił p. premiera Składkowskiego za malowanie płotów i żądał rozszerzenia tego malowania na mieszkania. P. Wagner powiedział dosłownie:

„Prosiłbym, ażeby p. premier zajął się, aby mieszkania w Polsce były na nowo pomalowane, bo w wielu domach nie są malowane od wielu lat".

Premier w każdym państwie powoływany jest do wykonywania wielu funkcyj, czasami całkiem niespodzianych, ale dotychczas nie słyszeliśmy, żeby jakikolwiek szef rządu zajmował się malowaniem mieszkań. Potrzeba było zaiste, dopiero Sejmu z listopada 1938, aby z wysokiej trybuny publicznej zgłoszono pod adresem p. premiera podobne żądanie.

Przemawia poseł Szczyt-Niemirowicz z Polesia, omawia pochlebnie działalność Korpusu Ochrony Pogranicza i dodaje:

Prosiłbym tylko, aby KOP. rozważył sprawę ceny, płaconej przez siebie za mięso wołowe ,gdyż nieraz jest ona zbyt niska.

No, i tak panie ministrze Spraw Wewnętrznych! Przychodzi nowe zmartwienie i nowy kłopot, ponieważ „KOP. zamało płaci za mięso wołowe".

To jest poziom.

Autor stwierdza, że w świetle tej dyskusji doskonałym parlamentarzystą okazał się sam pan premier.

W komisji budżetowej obecnego Sejmu powagę parlamentu musiał ratować p. premier Składkowski. Jest posłem wieloletnim, jest świetnym mówcą, należy do rzędu wybitnych parlamentarzystów, więc też w komisji wziął w swoje ręce poziom obrad, podźwignął go ku wysokości.

„Robotnik" odpowiada na słowa p. prezesa Rady Ministrów, że „obecny parlament jest politycznym wykładnikiem druzgocącej większości społeczeństwa", następująco:

Chociaż p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski zapewnił pp. posłów sejmowych ku wielkiej radości (stenograf notuje w tym miejscu „huczne oklaski"), że „parlament w Polsce jest politycznym wykładnikiem myśli, woli i uczuć druzgocącej większości społeczeństwa" — pozwolę sobie jednak być innego mniemania. Albowiem wymowa cyfr nie podlega wskazaniom nawet najbardziej energicznych ministrów spraw wewnętrznych, a w danym wypadku cyfry Warszawy, Łodzi, Krakowa, Borysławia, Poznania i miast pomorskich, wreszcie — mnóstwa gromad wiejskich nie dają — mówiąc zgoła bezstronnie — podstaw dla miłego uszom pp. posłów aforyzmu o „druzgocącej większości społeczeństwa", która za pp. posłami wiernie i niezachwianie stoi.

Jak widać pierwsze kroki nowego Sejmu spotkały się ze surową krytyką. Na ogół jednakowoż podkreślone wyżej momenty przeminęły w opinii publicznej bez echa, co jest także pewnym miernikiem nastrojów.

Piłsudski — Dmowski

Czy doszło do rozmowy między Dmowskim a Piłsudskim. Jaki był stosunek tych dwóch ludzi do siebie po powstaniu państwa polskiego? Na te pytania pojawiły się już liczne odpowiedzi. Wynika z nich niesporny fakt, że Dmowski był w Belwederze po powrocie z Paryża. Serdeczny przyjaciel Dmowskiego p. Niklewicz, u którego Dmowski mieszkał, stwierdził, że Dmowski był w Belwederze, ale że rozmowa toczyła się na tematy, nie związane z polityką. Zaprzecza temu twierdzeniu obecnie inny przywódca endecji prof. Stanisław Głąbiński, który przytacza w „Kurierze Poznańskim" następującą wersję rozmowy między Piłsudskim a Dmowskim:

Dmowski zagrożony chorobą płucną, wyjechał do Algieru ,skąd wraca do Warszawy w czasie obrad sejmowych. Naradzamy się obaj nad tym, jak pozyskać Naczelnika Państwa dla idei w i ę k s z o ś c i s e j m o w e j i s i l n e g o r z ą d u. Dmowski postanawia rozmówić się tych sprawach osobiście z Naczelnikiem, zgłasza się o udzielenie mu audiencji, jako delegatowi państwa na konferencję pokojową celem zdania sprawy ze swoich czynności. Czeka niecierpliwie na odpowiedź dzień jeden ,dwa... bez skutku. Narada się ze mną, co dalej czynić! Radzę zgłosić się ponownie, bo może zaszło jakieś nieporozumienie. Dmowski zgłasza się ponownie. Po upływie dnia otrzymuje audiencję w porze wieczornej. Oczekuję nań w gmachu sejmowym niecierpliwie przez półtora lub dwie godziny. Nakoniec powraca Dmowski, s i l n i e p r z y g n ę b i o n y. „Nic z tego" — mówi mi na wstępie i opowiada mi przebieg rozmowy z Piłsudskim.

Z rozmowy tej utkwiły mi silnie w pamięci niektóre wyrażenia użyte przez Dmowskiego. Wyniki osiągnięte przez nas na granicy zachodniej Piłsudski określił jako „cadeau" (podarunek — przyp. red.) Ententy. Głównie interesowała go sprawa Ukrainy i na ten temat potoczyła się ożywiona rozmowa. Piłsudski zapytywał, dlaczego Delegacja Polska nie poruszyła na konferencji sprawy utworzenia samoistnej Ukrainy. Dmowski oświadczył, że było to niemożliwe z przyczyn tak formalnych ,jak i merytorycznych. Z przyczyn formalnych dlatego, że Komitet Narodowy i Delegacja Polska przedstawiły były już dawniej określony plan wschodnich granic Polski, nie licząc się zupełnie z ewentualnym utworzeniem Ukrainy, i państwa sprzymierzone stanowisko to przyjęły; a z przyczyn merytorycznych dlatego, że wcale nie wiadomo, czy Ukraina byłaby państwem żywotnym i jakby się zachowała w stosunku do Polski. Zresztą państwa koalicyjne nie tracą nadziei, że rewolucja bolszewicka załamie się i Rosja w jakiejś formie konstytucyjnej powróci do życia.

Wyjaśnienia te nie zadowoliły Piłsudskiego, który ciągle powracał do tego tematu. Na koniec Dmowski rzucił pytanie: Na jakiej podstawie bylibyśmy żądali dla siebie przyłączenia kresów wschodnich wraz z całą Galicją wschodnią, gdybyśmy równocześnie popierali pretensje Ukraińców do tych ziem i do wielkiej samoistnej Ukrainy? Na to pytanie Piłsudski zniecierpliwił się i odpowiadał mocno wzburzony. Dmowski uważał, że czas już pożegnać się.

Jest to rewelacja dużej miary. Widać z niej, że także po odzyskaniu państwa polskiego istniały biegunowe różnice w ujmowaniu zasadniczych zagadnień politycznych przez Marszałka Piłsudskiego i Romana Dmowskiego.

Nie będzie koalicji

Na różne apele rozmaitych neoendeckich ugrupowań, wzywających do „zgody narodowej" odpowiada organ Ozonu „Gazeta Polska" w sposób dość kategoryczny:

Byłoby bardzo pożyteczne dla wyjaśnienia sytuacji wewnętrznej w Państwie, gdyby działacze i publicyści, popierający formalnie ideę zjadnoczenia narodowego, zrozumieli, że słowo „koalicja" zostało z naszego słownika wykreślone. Byłoby bardzo pożądane, gdyby zechcieli zrozumieć, że „koalicja" to woda na młyn rozbicia, a nie jedności narodowej, że „koalicja" to instrument pogłębienia i utrwalania istniejących różnic, a nie ich redukowania lub likwidacji.

Istnieje jednak tylko postać koalicji, której jesteśmy szczerymi entuzjastami. To — zjednoczenie ludzi dobrej woli. Zjednoczenie ludzi, którzy potrafili przekreślić dawne animozje i dawne orientacje. Zjednoczenie ludzi, którzy znaleźli w sobie dość siły wewnętrznej, aby zapomnieć o tym, co różniło wczoraj, a stanąć na gruncie tego ,co łączy dzisiaj. Zjednoczenie ludzi, którzy potrafili zerwać nieaktualne dzisiaj stare więzy organizacyjne, aby — jako równi z równymi — podzielić się z wczorajszymi przeciwnikami odpowiedzialnością za Państwo.



Jest to jeszcze jedna negatywna odpowiedź na apel o zgodę w obozie narodowym. Ozon nie chce koalicji, chce podporządkowania sobie innych partyj nacjonalistycznych.

Mania prześladowcza

„Polonia" charakteryzuje w ten sposób nastawienie polityczne endecji:

Zdawałoby się, że po zdobyciu Sudetów przez Niemcy nie będzie już wątpliwości dla nikogo, z której strony grozi Europie główne niebezpieczeństwo. A jednak po staremu niektóre pisma Ozonu i Str. Narodowego z „Warsz. Dziennikiem Narodowym" na czele nie widzą niczego poza Żydami. Żydzi, Żydzi i wciąż Żydzi. O imperializmie niemieckim też się tam czasem pisze, ale przewodnią myślą wszystkich wywodów jest niebezpieczeństwo żydowskie. A ponieważ Hitler jest zwalczany przez Żydów, więc — wniosek wprawdzie przez „W. D. N." nie wypowiadany, ale mogący się czytelnikowi nasunąć — trzeba Hitlera popierać. Żydzi zwalczają Chamberlaina, a więc — znów myśli sobie czytelnik — trzeba się modlić, by jak najdłużej był premierem. Choćby tam jeszcze coś Niemcom ustąpił, mniejsza o to, byle nie przyszły do władzy takie figury, jak Duff Cooper, co to — o zgrozo — myślał o zbrojnym przeciwstawieniu się ekspansji niemieckiej.

Żydzi — poucza „Warsz. Dz. Narodowy" — dążą do wywołania wojny. I znów serce czytelnika wzbiera sympatią dla hitlerowskiej owieczki, której tak przeszkadzają w zaprowadzeniu błogiego pokoju.

Nie jesteśmy, jak czytelnicy doskonale wiedzą pismem filosemickim. Nie pojmujemy jednak, jak można w takich czasach, jak obecne poświęcać główną uwagę sprawie żydowskiej. My ją też uważamy za bardzo ważną, ale na pierwszym miejscu stawiamy niebezpieczeństwo germańskie.

Jest to trafna ocena manii prześladowczej na punkcie żydowskim, jaka ogarnęła całą endecję. Wszędzie i we wszystkim widzą tylko jedno niebezpieczeństwo: Żydów.

Milczenie ze złej woli

Pani Maria Winiowska ogłasza w „Czasie" artykuł, poświęcony Papieżowi Piusowi XI. Autorka zwraca uwagę na niezwykły fakt, że mowę Papieża zwróconą przeciwko dyktaturom i prześladowaniom rasowym można było znaleźć w prasie polskiej w piśmie „Zadruga", poświęconemu szerzeniu pogaństwa. Mowa ta została tam oczywiście złośliwie przeinaczona. Pani Winiowska pisze o milczeniu prasy ze złej woli:

Istnieje milczenie ze złej woli. Zwłaszcza ci, którzy posługują się katolicyzmem dla celów doczesnych, mają wielką wprawę dobierania i naciągania tekstów ad usum delphini, nie o prawdę się troszcząc, lecz o własny pożytek. I tak jeżeli się szermuje pogańskim antysemityzmem, zawdzięczając popularność właśnie tej szermierce, trudno jakoś i niewygodnie cytować słowa Ojca świętego, potępiającego taki antysemityzm. Wszak taka wzmianka domagała by się pewnej zmiany orientacji pisma, pewnego wyboru... decydującego. Więc lepiej udawać, że się nie słyszało, że się nie wie, że to przecież nie dogmat...

Jest o wierne odbicie faktycznego stanu rzeczy. O wystąpieniach Watykanu i o apelach Papieża przeciw wybujałemu nacjonalizmowi i przeciw prześladowaniom rasowym dowiedzieć się można tylko z prasy i agencyj zagranicznych. Prasa polska przeważnie milczy na ten temat. Nawet pismo, w którym autorka ogłasza te swoje uwagi mogło by coś na ten temat powiedzieć.

(Ro)

BAZA LOTNICZA W TEL AWIWIE

Rozbudowa lotnictwa żydowskiego

Bratanek rabina Duszyńskiego, przywódcy Agudy -- pilotem żyd. samolotu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") TEL AWIW w styczniu.

Jiszuw palestyński miał w ostatnich dniach do zanotowania fakt niezwykle doniosły dla rozwoju lotnictwa palestyńskiego. Z powodu naprężonej sytuacji politycznej, cała prawie tutejsza prasa przeszła nad tym wydarzeniem do porządku, nie mniej jednak warto dłużej nieco się zatrzymać nad tą sprawą.

Żmudna praca nad rozbudową lotnictwa palestynskiego trwa już od dłuższego czasu. Chodzi szczególnie o uruchomienie należytej komunikacji lotniczej, która, zwłaszcza w obecnej sytuacji politycznej, staje się koniecznością.

Na tym odcinku musi jednak jiszuw zwalczać różnego rodzaju trudności. Przede wszystkim należy importować do kraju zarówno samoloty, jak i różne ich części składowe, co, rzecz jasna, odbywa się pod ścisłą kontrolą rządu. Poza tym jedyne żydowskie lotnisko w Tel Awiwie może obsługiwać tylko linię wewnętrzno-palestyńską, natomiast, samoloty kursujące między Palestyną a innymi krajami, z lotniska tel awiwskiego korzystać nie mogą. Nie trzeba zaś chyba dodawać, że nie małą przeszkodę stanowi tu również ciągle trwający terror arabski.

Rząd do sprawy rozbudowy lotnictwa żydowskiego nie odnosi się wprawdzie wrogo, jednakowoż życzliwym stanowisko rządowe w każdym razie nie jest. Zgoda rządu na utworzenie bazy lotniczej w Tel Awiwie dla komunikacji wewnętrznej i wyłącznie dla użytku żydowskiej Palestyny, była ważnym krokiem w kierunku spełnienia naszych postulatów. Jest to jednak tylko początek, po którym nastąpić muszą dalsze prace, a wszelkie inwestycje poczynić musi wyłącznie jiszuw palestyński.

Dziś odbywa się regularna komunikacja lotnicza między Tel Awiwem a innymi ośrodkami kraju, jak i Bejrutem, stolicą republiki libanońskiej. Dzięki doskonałej obsłudze, dzięki stuprocentowemu bezpieczeństwu pasażerów, przedsiębiorstwo to prosperuje doskonale. Jednakowoż ośrodek lotnictwa palestyńskiego nie znajduje się w Tel Awiwie. Obok arabskiego miasta Lydda wybudował rząd palestyński najpiękniejszą na Bliskim Wschodzie bazę lotniczą, która jest równocześnie lotniskiem cywilnym i wojskowym, choć właściwa wojskowa baza lotnicza znajduje się w Sarafandzie.

Właśnie w Lyddzie wylądował onegdaj sprowadzony z Londynu nowy imponujący samolot żydowski, obsługiwany przez pilota Żyda. Samolot ten, który posiada 27 miejsc dla podróżnych, pod względem komfortowej budowy w niczym nie ustępuje międzynarodowym „srebrnym ptakom", kursującym na ważnych europejskich szlakach lotniczych. Już w najbliższych dniach rozpocznie się też regularna komunikacja z krajami Bliskiego Wschodu.

Oczekiwany jest tutaj zresztą drugi jeszcze podobny samolot, który obsługiwać będzie inną, nie mniej ważną linię, a który przybędzie do Palestyny już w dniach najbliższych.

Charakterystyczną rzeczą jest, że na czele tego palestyńskiego towarzystwa lotniczego, stoi, obok p. Leiblowicza, również bratanek znanego agudystycznego rabina w Palestynie, rabin Duszyński, który jest też sam pilotem. Pilot Duszyński znany był jeszcze w Czechosłowacji, skąd pochodzi. Dopiero przed dwoma tygodniami wystartował do lotu z Pragi do Londynu, aby aparat swój poddać dokładnej i fachowej kontroli angielskich inżynierów, by uzupełnić ewentualne braki i wyposażyć swój samolot we wszystko, co potrzebne dla rozpoczęcia normalnej komunikacji między Palestyną a Bliskim Wschodem.

W rozmowie z przedstawicielami prasy opowiada Duszyński, że w Czechosłowacji z samolotu jego korzystało tamtejsze ministerstwo spraw zagranicznych, a kilka znanych osobistości odbywało na nim loty do różnych krajów Europy Z rozmowy okazuje się w dodatku, że Duszyński był przez dłuższy czas prywatnym pilotem czeskiego króla obuwia Baty.

Na linii Londyn — Palestyna aparat kilkakrotnie lądował przymusowo z powodu bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych, jednakowoż z tych opresyj wyszedł bez szwanku.

Z wybrzeża Palestyny przesłano żydowskiemu lotnikowi telegram powitalny: „W imieniu żydowskiej Palestyny — witamy!" Odpowiedź Duszyńskiego brzmiała: „Witaj żydowsko Palestyno!"

Nowy samolot przewozić może około dwa tysiące kg. towarów, a towarzystwo, którego jest własnością, zamierza go przeznaczyć dla przewozu ryb. W tym wypadku naturalnie ilość miejsc dla podróżnych zostałaby zredukowana. Cała załoga, począwszy od pilota a skończywszy na technicznym personelu, składać się będzie z wyszkolonych lotników żydowskich. Również drugi zamówiony samolot obsługiwany będzie przez Żydów.

Rada Miejska Tel Awiwu serdecznie powitała powstanie nowego przedsiębiorstwa, którym zainteresowały się najwyższe instancje jiszuwu. Należy się spodziewać, że po tym pierwszym kroku, nastąpi dalsza rozbudowa tej niezwykle ważnej placówki, jaką jest żydowska baza lotnicza.

Zajścia w Palestynie i trwający terror nauczyły nas bowiem wielu rzeczy, wskazując przede wszystkim, w jakim kierunku powinno iść wzmocnienie naszych pozycyj, tak, by żadna zbrodnicza ręka nie mogła ich zniszczyć. Podczas niepokojów założyliśmy port w Tel Awiwie, który rozwija się bez przerwy i który coraz bardziej upodabnia się do innych, normalnych portów na świecie. Obecnie nadeszła chwila, kiedy zdobywamy się na wielki wyczyn w dziedzinie lotnictwa. A należy się spodziewać, że i w tym kierunku jiszuw palestyński dokaże cudów.

W ogóle nasze zdobycze w ostatnich latach są osobnym, niezwykle pięknym rozdziałem dla siebie. Jeśli się o nich stosunkowo mało słyszy, to tylko dlatego, iż sytuacja, w której się chwilowo znajdujemy, nakazuje ostrożność i nie pozwala na to, by szeroko rozpowiadać o wszystkich dokonanych tu ostatnio zmianach.

S. SAMET

Pozycja strategiczna Anglii na Bliskim Wschodzie a Żydowska Siedziba Narodowa

Orientacja proarabska czy proturecka? Polityka angielska przed konferencją londyńską w sprawie Palestyny

Londyn 15. 1. ŻAT. Interesy Anglii na Bliskim Wschodzie z punktu widzenia strategicznego oraz orientacja proturecka i proarabska dyskutowane są w dwóch artykułach w ostatnim numerze „Palestine", organu angielskiego komitetu propalestyńskiego.

Nikt nie będzie przeczył — głosi jeden z artykułów — że bliższy związek z Turcją jest koniecznością dla Anglii niezależnie od tego czy niebezpieczeństwo wojny zarysowuje się bezpośrednio czy też w bliskiej przyszłości. W stosunku jednak do Palestyny czynniki odpowiedzialne zdają się zajmować odmienne stanowisko. Manipuluje się wciąż argumentem, że Arabowie i muzułmanie w Indiach krzywdzeni są polityką angielską w Palestynie, należy więc poczynić w tym zakresie dalekoidące koncesje. Argument ten jest grubo przesadzony. Jakoś nie słychać było, aby okupacja Libii, kraju arabskiego i muzułmańskiego, wywołała gwałtowne protesty w świecie muzułmańskim, aczkolwiek Libia zagarnięta została przez obce mocarstwo i ludność miejscowa została w dużym zakresie wywłaszczona. Mimo to, to samo mocarstwo, które rządzi tak bezwzględnie w Libii ma w myśl twierdzeń agitatorów wyzwolić Palestynę spod „angielskiego jarzma". Do tej kwestii należy się ustosunkować nie jako do problemu arabskiego czy muzułmańskiego, lecz jako do problemu palestyńskiego.

„Jeśli wybuchnie wojna — pisze dalej autor artykułu „Palestine" — czy Anglia będzie mogła powierzyć swe losy na tym odcinku Arabom palestyńskim? Podczas wojny światowej Arabowie spełnili rolę raczej negatywną, więcej przeszkadzali niż pomagali w operacjach wojskowych. Nie jest prawdopodobne, aby obecnie ich współudział dał bardziej pozytywne wyniki. Z żadnego punktu widzenia nie można ich uważać za cennych sojuszników. W obliczu kształtującej się sytuacji międzynarodowej nasuwa się pytanie: Jeśli Turcy są cennym sojusznikiem, z którymi wypadnie współpracować, z kim należy pójść, z Arabami palestyńskimi czy z Żydami palestyńskimi? Odpowiedź chyba jest jasna".

W drugim artykule omawiana jest nominacja dotychczasowego posła angielskiego w Ankarze sir Percy Lorraine na stanowisko ambasadora w Rzymie. Autor artykułu zaznacza, że korespondencja Mac Mahona mimo, że nie dotyczy Palestyny, wywiera w angielskich kołach rządowych pewną presję w kierunku proarabskim. Inaczej nie podobna wyjaśnić interpretacji mandatu palestyńskiego, która zamiast zmierzać do utworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej bez naruszenia praw arabskich, interpretuje raczej mandat jako tworzenie arabskiej siedziby narodowej bez jednak całkowitego ignorowania praw żydowskich. Polityka proarabska, która jest naturalna w Egipcie, jest szkodliwa z punktu widzenia interesów brytyjskich na Wschodzie, szczególnie zaś odnośnie do Konstantynopola i Ankary.

Stwierdzając, że Turcja nie straciła zainteresowania dla swego dawnego imperium, zaś federacja krajów arabskich prowadziłaby do wojny między tą federacją a Turcją, autor artykułu podkreśla, że polityka angielska w Palestynie winna się liczyć z taką ewentualnością. Jeśli Anglia pójdzie obecnie z Arabami, zburzona będzie przyjaźń z Turcją odbudowana z takim wysiłkiem przez sira Percy Lorraine i stanowiąca doniosły czynnik w ogólnej polityce europejskiej. Jeśli natomiast wypadnie pójść z Turcją, wówczas za łamie się nieuchronnie cała obecnie budowana na piasku polityka proarabska.

Subwencja rządu czeskiego dla Makabi

Praga, 15. 1. ŻAT. Czeskie ministerium zdrowia publicznego udzieliło związkowi Makabi subwencji w wysokości 2.000 koron.

Premier Słowacji, dr Tiso, przyjął delegację słowackiego Makabi.

— BEZ POLITYKI —

Pani ministrowa przyjmuje

PARYŻ, w styczniu.

(s) Madame Paul Reynaud, żona francuskiego ministra skarbu otwiera swoim przyjęciem paryski sezon towarzyski.

Wysokie sale ministerstwa, bogato ozdobione skarbami sztuki i wspaniałymi gobelinami, toną w powodzi świateł. Goście o znanych nazwiskach ze świata politycznego i najwyższej society, którzy jeszcze rozcierają ziębnięte ręce, wita przytulny ogień na kominku i poza dużym bufetem — stale jeszcze oblężony bar, gdzie szybko i gruntownie można się rozgrzać.

Lista gości wykazuje wiele sławnych nazwisk. Żony ministrów zjawiły się w komplecie, nie brak i pani Lebrun ,żony prezydenta republiki. Zastąpione są też wszystkie ambasady. Duszą i ośrodkiem towarzystwa jest pełna esprit niezmiernie żywa pani domu.

Nikt by zresztą nie przypuszczał, że ta bardzo miła, elegancka dama, jest dzielną bojowniczką, która u boku swego męża bierze bardzo czynny udział w życiu polityczno-społecznym.

Jako córka znanego adwokata Henri Roberta, pracowała wespół z mężem dla jego idei i celów. W kampanii wyborczej swojego męża, sama kierowała całą pracą organizacyjną. Towarzyszyła mu we wszystkich jego podróżach nie tylko po Europie, ale pojechała z nim także do Marokka i Indochin. Madame Reynaud jest pierwszą i jedyną ministrową, która uprawia sport lotniczy; w czerwcu ubiegłego roku zdała z odznaczeniem egzamin na pilota.

Na zielonym gobelinie, który zdobi dużą salę przyjęć w ministerstwie finansów, unosi się Terpsychora na chmurach, a w ręku trzyma kulę świata. Jeżdżąca na chmurach muza — to jakby symbol bujającej w chmurach pani ministrowej.

Zeus z Argentyny

BUENOS AIRES, w styczniu.

(ab) — tak nazywają obecnie w Buenos Aires pewnego pana, Joana Velara i to nie tylko dlatego, że jak antyczny bóg miewa niezliczone awanturki galanckie z pięknymi damami i też nie dlatego, że jako ucieleśnienie męskiej siły włada stolicą — ale dlatego, że ponoć umie poza błyskawicami i piorunami wytwarzać także deszcz, kiedy tylko ma ochotę. Jest inżynierem i jak twierdzi, skonstruował maszynę, która w każdej chwili potrafi wywołać burzę (tę sztukę zna każda niewiasta i bez aparatu).

Argentyńczycy zapatrywali się dość sceptycznie na tę sprawę, aż Juan zapowiedział na dzień 3 stycznia prawdziwą powódź, jakkolwiek instytut meteorologiczny był akurat przeciwnego zdania. „Będzie pogoda" — twierdzili fachowcy. „Będzie lało" — twierdził stanowczo senor Velar. Kiedy nadszedł wreszcie ten wyczekiwany dzień, lało rzeczywiście jak z cebra. Deszcz, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają. Początkowo śmiano się w Buenos Aires, nazajutrz patrzano już trochę poważniej na tę ulewę, ale kiedy deszcz padał bez przerwy przez cały tydzień, ludzie gromadzili się przed domem Juana i wnosili gorące prośby, ażeby wreszcie zlitował się i przerwał ten okrutny deszcz. Senor Juan zaś wywiesił przed swoim domem afisze, na których oznajmia, że gwarantuje zaprzestanie deszczu, ale pod warunkiem, że zezwolą mu na zaprodukowanie swojego aparatu i zapewnią jego zakupno. „Tak, tak — wołali zrozpaczeni właściciele ziemscy — będziesz miał wszystko, czego żądasz, tylko niech już wreszcie ten deszcz ustanie!"

Nie można było ustalić, czy senor Velar działa w porozumieniu z bóstwami pogody. Faktem jest, że przyrzekł, iż deszcz ustanie pod koniec tygodnia. W Buenos Aires wszystko czeka w napręzeniu, czy Zeus Argentyny dotrzyma słowa.

W każdym bądź razie, Juan Velar jest teraz najpopularniejszą osobistością w mieście i ma najlepsze widoki, że rząd zakupi jego aparat.

Szkoła małżeńska

CHICAGO, w styczniu.

(a) Istnieją obecnie instytuty, w których uczy się gotowania, jazdy samochodowej, lotnictwa, astrologii ,tępienia robactwa i wielu, wielu innych rzeczy. Wszystkiego może się człowiek nauczyć w specjalnych szkołach, tylko jedno, i to najważniejsze: „skok w małżeństwo" podejmuje się bez jakiegokolwiek uprzedniego „przeszkolenia".

Temu postanowił zaradzić dr Clinton Cox, pastor kościoła prezbiteriańskiego Drexel Park, w Chicago i założył przy swoim kościele „szkołę małżeńską", w której uświadamia się interesentów, jakie są najlepsze metody małżeńskie. Szkoła cieszy się wielkim powodzeniem i frekwencją, a pan pastor poświęca każdą godzinę nauki specjalnym fazom tej szczęśliwej a zarazem ciernistej drodze, która prowadzi do ołtarza.

Celem tego przedsiębiorstwa — tłumaczył pastor licznym rzeszom słuchaczy, na pierwszej lekcji — jest naprowadzenie małżeństwa ze sfery żartu, przypadku i milczenia na drogę światła i rozsądku prawdy i jawności. A w dalszym ciągu rozwodził się nad najlepszą metodą robienia stosownych znajomości.

— Jeśli się chce znaleźć właściwych ludzi — powiada między innymi — należy udać się na właściwe miejsce. Nie można szukać diamentów w rynsztokach. W lokalach tanecznych i knajpach można zrobić znajomość, ale należy zwracać baczną uwagę, z jakimi ludźmi się tam spotyka. Także przypadkowe flirty nie mają wielkiej wartości, bo to co się przypadkowo podnosi, odrzuca się wnet z powrotem. Także biura małżeńskie nie są dobrym źródłem, a sztuczki pośredników małżeńskich bywają często niebezpieczne"...

Dr Cox zaleca więc jako najlepsze miejsca dla zawierania małżeństw, zrzeszenia społeczne, kluby sportowe i placówki pracy.

Co do postępowania narzeczonych par, pastor jest wielce liberalny, natomiast ostrzega przed zbyt długim okresem narzeczeństwa i zbyt wielką intymnością. „Między ustami a brzegiem pucharu"...

Bł. p.

Dr IZAAK KLINGER

adwokat w Kętach

b. długoletni prezes Lokalnego Komitetu Syjońskiego i ŻTGS. „Makabi" w Kętach zmarł w Kętach po krótkich cierpieniach w dniu 12 stycznia 1939 roku.

O powyższym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

STOWARZYSZENIA
Ł. K. S. i Ż. T. G. S. „MAKABI"
w Kętach.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu „Zaczarowane koło" L. Rydla, przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane). — „Zaczarowane koło" powtórzone będzie jutro wieczorem. W środę komedia R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia?!"

— „MADAME BUTTERFLY" Z TEIKO-KIWĄ w OPERZE KRAKOWSKIEJ. Dziś wystąpi w operze G. Puccini'ego Madame Butterfly" najsławniejsza wykonawczyni partii tytułowej, słynna śpiewaczka japońska Teiko-Kiwa

— HANKA ORDONÓWNA W STARYM TEATRZE Hanka Ordonówna, niezrównana pieśniarka, ulubienica naszego miasta przed wyjazdem do Rumunii i Bułgarii wystąpi jeden raz w Krakowie, a to w niedzielę, 22, bm, w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.30 do 5.— są już do nabycia w kasie Starego Teatru. Świetna artystka wystąpi nadto w sobotę 21 bm. w Zakopanem, w poniedziałek 23 bm. w Krynicy oraz w piątek 27 bm. w Katowicach.

—„TEATR JAKO ZJAWISKO KULTURY MASOWEJ". W środę 17. bm. godz. 8 wiecz. wygłosi w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9 znany literat p. ADAM POLEWKA odczyt na temat: „Teatr jako zjawisko kultury masowej". Po odczycie dyskusja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

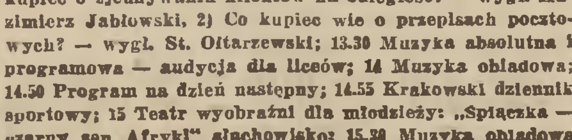
Poniedziałek: godz. 3.30 pop. „Zaczarowane koło" (dla młodzieży szkolnej).

REPERTUAR OPERETKI LOLI FOLMAN
(ul. Bocheńska)

Poniedziałek: godz. 9 wiecz. „Jazda na gapę".

Atak Streichera na Papieża

Londyn, 15. 1. ŻAT. W ostatnim numerze „Stürmera" Streicher gwałtownie atakuje Papieża i Kościół katolicki. Pisze on m. in.: „Fakt, że Papież, jego biskupi i księża stanęli w obronie Żydów, świadczy, że Bóg ukarał zaślepieniem wodzów Kościoła katolickiego. Bóg zaś oślepia każdego, kogo pragnie zniszczyć".



Poniedziałek, 16 stycznia.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Muzyka z płyt; 11 „Historia mego sweterka" pogadanka dla dzieci starszych; 11.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Audycja dla kupców i rzemieślników: 1) Co mówi kupiec o zjednywaniu klientów na odległość? — wygł. Kazimierz Jabłowski, 2) Co kupiec wie o przepisach pocztowych? — wygł. St. Ołtarzewski; 13.30 Muzyka absolutna i programowa — audycja dla liceów; 14 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 15 Teatr wyobraźni dla młodzieży: „Śpiączka — czarny sen Afryki" słuchowisko; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. rozgł. lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Kronika naukowa: „Fizyka"; 16.35 Recital śpiewaczy Zofii Masalskiej, przy fort. prof. L. Urstein; 16.55 Polacy na Dalekim Wschodzie — felieton Rom. Fajansa; 17.10 Koncert kameralny. 18 „Koks" wygł. K. Porayski; 18.10 Recital fortepianowy Jadwigi Szameitowej; 18.30 Polonezy Ogińskiego — audycja muzyczna; 19 Audycja żołnierska; 19.30 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Bron. Makowska (harfa) i Marian Demar-Mikuszewski (śpiew); 20.35 Dziennik wieczorny; wiadom. meteor. i sportowe. Nasz program na jutro; 21 „Sonety instrumentalne" T. Z. Kasserna, audycja na tle wierszy Witolda Hulewicza; 21.40 Nowości poetyckie omówi Wład. Sebyła; 22 „Wesołe kumoszki z Windsoru" — opera komiczna w adaptacji radiowej Wł. Ormickiego; 23—23.05 Ostatnie wiadom. dziennika wiecz., komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22 „Dzieje symfonii" — aud. w oprac. St. Gołachowskiego w wyk. ork. Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga; 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. franc.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 „Za miedzą" — aud. słowno-muz.; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gospod. i giełda; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Lwowskie warsztaty naukowe; 18.20 Aktualność; 18.30 p. Kraków; 22.05 Odczyt; 22.20 „Z albumu speakera"; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.50 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr. St. Nowakowski; 18.10 Płyty; 18.20 O wszystkim po troszku; 18.30 p. Kraków; 22 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej; 22.10 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. DROITWICH: Recital śpiewaczy. RYGA: 18.05 Rosyjskie arie operowe. RADIO ROMANIA: 18.15 Koncert wieczorny. PRAGA: 18.20 Koncert sekstetu salonowego.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Solo na organach. PRAGA II.: Program karnawałowy. PARIS PTT.: 19.30 Muzyka lekka. PRAGA: „Śpiewajmy wszyscy razem" — pieśni w wyk. chóru, ork. i sol. SZTOKHOLM: Program rozrywkowy. STRASBURG: Koncert wokalny.

20 DROITWICH: „W poniedziałek o ósmej" — muzyczny program rozrywkowy. MONTE CENERI: Dawna muzyka belgijska. SOTTENS: Koncert orkiestrowy. PRAGA: 20.10 Koncert popularny. POSTE PARISIEN: 20.15 Program rozrywkowy. RADIO ROMANIA: 20.20 Utwory Mozarta .LONDYN REG.: 20.50 Koncert muzyki lekkiej.

21 LILLE: „U doktora" — operetka. 21.30 „Wschód w muzyce" — koncert symfoniczny. RENNES: 21 Koncert orkiestrowy. RZYM: Recital skrzypcowy. WIEŻA EIFFLA Koncert solistów. TALIN: 21.10 Melodie z południa — koncert. PRAGA II.: Utwory Czajkowskiego. MONTE CENERI: 21.15 Dawna muzyka hiszpańska. DROITWICH: 21.30 „Śmiejmy się z życia" — muzyka jazzowa. LONDYN REG.: Solo na gitarze, wyk. Segovia. RADIO PARIS: 21.30 Transm. z Opery. PARIS PTT.: Muzyka jazzowa. MEDIOLAN: 21.40 Koncert symfon.

22 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. symf. i chóru. KOWNO: Muzyka lekka. PARIS PTT.: Muzyka kameralna. STRASBURG: Teatr wyobraźni. LUKSEMBURG: 22.05 Muzyka taneczna. RADIO ROMANIA: 22.15 Koncert nocny. SZTOKHOLM: Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: „Pamiętam" — muzyka rozrywkowa. KOPENHAGA: 22.30 Koncert orkiestrowy. DROITWICH: 22.40 Koncert.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. PRAGA II. „Śpiew i taniec" — muzyczny program rozrywkowy. SZTOKHOLM: Reportaż z meczu bokserskiego Szwecja—Polska. POSTE PARISIEN: 23.07 Program rozrywkowy. LUKSEMBURG: 23.10 Muzyka kameralna. BUDAPESZT Muzyka cygańska. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

Chmury zbierają się nad Suezem

Obawa przed „zakorkowaniem"

Kanał Sueski — wąska struga wody przeprowadzona geniuszem francuskiego inżyniera między dwoma morzami, trzema kontynentami i dwoma wielkimi kręgami kulturalnymi, chrześcijańskim i muzułmańskim — znajduje się znowu w centrum wielkiej rozgrywki politycznej. Imperializm włoski, upojony abisyńskim sukcesem, zmierza obecnie do „totalnej" rewizji istniejącego układu sił w basenie śródziemnomorskim. Nie należy dać się zwieść faktem, że w układzie wielkanocnym z Wielką Brytanią Italia zobowiązała się do uznania nienaruszalności śródziemnomorskiego status quo. W swym dążeniu do hegemonii w basenie śródziemnomorskim faszyzm nie da się powstrzymać „świstkami papieru".

Dzisiaj Suez znajduje się na równi z Tunisem, Korsyką i Dżibutti na liście rewindykacji włoskich, skierowanych pod adresem Francji a zaprezentowanych światu poraz pierwszy w czasie słynnej demonstracji faszystowskich deputowanych, podjętych następnie przez zgodny chór całej prasy włoskiej i sprecyzowany w sposób półoficjalny przez Mussoliniego w czasie jego rzymskich rozmów z angielskimi ministrami. Nie ulega wątpliwości, że w programie włoskiego imperializmu postulaty odnoszące się do Suezu są najdonioślejsze i one to mogą dopiero doprowadzić do prawdziwej rewolucji w śródziemnomorskiej równowadze sił i interesów. — Z drugiej zaś strony na żadnym może odcinku obecnej rozgrywki solidarność francusko-brytyjska nie jest dla obu mocarstw takim kategorycznym imperatywem, jak właśnie zagadnienie Suezu, gdzie Francja i Anglia miały dotychczas pozycję monopolistów. Ten francusko-angielski monopol na najważniejszym i najłatwiejszym do zamknięcia odcinku drogi łączącej Włochy z ich afrykańskim imperium jest dla faszyzmu — postrachem. Bo panując nad Suezem z jednej, nad Gibraltarem zaś z drugiej strony, czyli kontrolując oba wyjścia śródziemnomorskiej arterii mocarstwa zachodnie mogą zawsze grozić Włochom „zakorkowaniem" ich ekspanzji. — I należy pamiętać, że w okresie sankcji były jedynie dwa zarządzenia, które Rzym uważał za „casus belli". Jednym z nich było uchwalenie sankcji naftowych, drugim zaś — zamknięcie Kanału Sueskiego. Jeżeli do tego w ostateczności nie doszło, to mają to Włochy do zawdzięczenia jedynie wysiłkom Piotra Lavala — premiera Francji.

Dawne prawa i nowe fakty

Dzisiaj właśnie francuskie uprawnienia w zarządzie Kanału Sueskiego są przedmiotem najgorętszej kampanii propagandowo-politycznej ze strony Rzymu. Mussolini uważa bowiem prawa Francji w Suezie za — do pewnego stopnia — przedawnione i nie odpowiadające nowej śródziemnomorskiej rzeczywistości, jaka wytworzyła się od roku 1935. Prawa te są wynikiem historycznego rozwoju. Suez jest bowiem dziełem francuskiej inicjatywy oraz w znacznym stopniu francuskiego kapitału a powstał w czasach, gdy Francja miała na Bliskim i Średnim Wschodzie, w szczególności zaś w Egipcie pozycję dominującą. Odblaskiem tej pozycji jest obecny rozdział w Kompanii Kanału Sueskiego, z których jeden pakiet jest skoncentrowany w posiadaniu rządu Wielkiej Brytanii, reszta zaś w posiadaniu akcjonariuszy francuskich. Konsekwencją takiej repartycji akcji jest skład rady zarządzającej Kompanii, w której zasiada 17 Francuzów, 10 Anglików oraz dwóch przedstawicieli Egiptu. Kompania kanałowa jest bowiem prywatną spółką akcyjną, której statut opiera się na koncesji khedywa Egiptu z r. 1856. Te postanowienia statutu, które dotyczą swobody żeglugi przez Kanał oraz możności korzystania zeń przez wszystkie państwa są natomiast przedmiotem międzynarodowego unormowania, które nastąpiło w r. 1888 w konwencji konstantynopolitańskiej.

Zachwianie mocarstwowej pozycji Francji, jakie nastąpiło po Sedanie doprowadziło do wyparcia jej z dominującej pozycji nad Suezem. Geniusz Disraelego przewidział, jakie atuty może dać do ręki dominująca pozycja nad Suezem i dzięki zręcznemu manewrowi zarówno politycznemu jak i finansowemu (wyzyskanie bankructwa skarbu egipskiego) poważny pakiet akcji znalazł się we władaniu Londynu. Polityczno-strategiczne konsekwencje tego manewru nie dały na siebie długo czekać. W r. 1882 po buncie Arabi-Paszy Anglia instaluje swój faktyczny protektorat nad Egiptem, który w różnych formach przetrwał do roku 1936, kiedy to na konferencji w Montreux nastąpiła faktyczna i prawna emancypacja Egiptu. Jednakże uprawnienia francusko-angielskie w Kompanii Kanałowej nie uległy w Montreux zmianie, tylko Egipt został dopuszczony do układu włosko-brytyjskiego z kwietnia 1938 w charakterze państwa zainteresowanego w utrzymaniu śródziemnomorskiego status-quo.

Dzisiaj sytuacja jest tego rodzaju, że Anglia pełni w dalszym ciągu w Suezie... honory domu t. j. funkcje gospodarza, Francja zadowala się skromniejszą rolą... użytkownika, przy Egipcie zostało tzw. „nudum ius" t. j. samo prawo suwerennności nad obszarem, na którym Kanał został przekopany jednakże bez możności wysnucia z tego prawa faktycznych konsekwencji, Włochy zaś korzystają jedynie ze... służebności przejazdu, która może im być cofnięta względnie ograniczona.

Historyczne reminiscencje

Przeciw tego rodzaju „hierarchii" uprawnień przypuszczają obecnie Włochy huraganowy atak. Nie zamierzają one poprzestać na traktatowych zobowiązaniach, którymi konwencja konstantynopolitańska oraz ostatni układ z Anglią gwarantują swobodę żeglugi i przejazdu. Rzym pamięta, że konwencja z r. 1888 nie przeszkodziła Anglii w r. 1904 w zamknięciu Suezu przed eskadrą rosyjską, płynącą na wody azjatyckie, co zmusiło nieszczęsnego Rożdżestwieńskiego do opływania Afryki, że w r. 1914 koalicja zamknęła Suez dla mocarstw centralnych. Te historyczne „wspominki" odgrywają w obecnych zmaganiach śródziemnomorskich bardzo znaczną rolę.

Formalną podstawą włoskich roszczeń, jeśli idzie o dopuszczenie włoskich przedstawicieli do administracja Kanału jest fakt, że w ruchu statków bandera włoska zajmuje dzisiaj drugie miejsce po brytyjskiej, podczas gdy bandera francuska dopiero czwarte. Rzym wysuwa tu koncepcję pewnego rodzaju proporcjonalności, w stosunku do udziału poszczególnych bander w dochodach Kompanii. Oznacza to oczywiście poważną redukcję francuskiego stanu posiadania na korzyść Włoch. Dzisiaj jeszcze dyplomacja brytyjska opiera się skutecznie naciskowi włoskiemu. Zgłasza również swoje poważne zastrzeżenia Egipt, któremu się rozszerzenie wpływów włoskich zupełnie nie uśmiecha.

Anglia nie ma już wyboru

Interesy i dążenia Włoch w basenie śródziemnomorskim ujął swego czasu Mussolini w swej słynnej mowie mediolańskiej, mówiąc, że dla Anglii jest arteria śródziemnomorska jedną z kilku dróg łączących metropolię z jej imperium, dla Włoch zaś jest ona „całym życiem". Koncepcja ta nie straciła dzisiaj na aktualności, tylko jej elementy uległy pewnym zmianom i przesunięciom. Jeśli jeszcze w r. 1935 Anglia mogła w razie trudności nad Suezem korzystać z drogi około Afryki, to dzisiaj ta swoboda żeglugi na wodach afrykańskich znajduje się również pod znakiem zapytania. Na drugim krańcu Śródziemnomorza faszyzm dąży również do gwałtownego przekształcenia istniejącego układu sił. Gibraltar jest od 2 i ½ lat pod lufami armat włoskich i niemieckich. Mocarstwa totalne usadowiły się za pośrednictwem swej hiszpańskiej ekspozytury na wyspach Kanaryjskich. III-cia Rzesza przypuszcza w tej chwili gwałtowny atak na istniejący stan rzeczy na zachodnim wybrzeżu Afryki, zmierząjąc do wydarcia Francji Kamerunu i Toga. Tak więc droga dookoła Afryki, z ominięciem Kanału Sueskiego nie jest już dla mocarstw zachodnich tak pewna, jak była nią jeszcze cztery lata temu.

I dlatego Londyn zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że obecny atak Włoch na pozycje Francji w Suezie, motywowany względami komunikacyjno-gospodarczymi (nadmierność taryf) jest w gruncie rzeczy próbą usadowienia się włoskiego imperializmu w najwrażliwszym, najczulszym miejscu śródziemnomorskiej arterii. Gdyby próba ta została uwieńczona powodzeniem, wówczas Włochy kontrolowałyby bezpośrednio lub pośrednio oba wyjścia Śródziemnomorza, tak jak mogą to już robić dzisiaj na przejściu między wschodnią a zachodnią częścią basenu, mając w swym władaniu Panielarię, Rodos i Dodekanez.

Londyn wie o tym, że mimo pozorów stworzonych układem kwietniowym, gra o śródziemnomorską hegemonię wre nadal z niesłabnącą siłą a punkt ciężkości tej gry przesuwa się ku wschodowi w pobliże Suezu, Syrii i — Palestyny. I nie jest rzeczą przypadku, że następcą lorda Pertha na placówce rzymskiej, który wkrótce przechodzi w stan zasłużonego spoczynku zostaje najlepszy w dyplomacji brytyjskiej znawca zagadnień wschodniego Śródziemnomorza, dotychczasowy ambasador w Ankarze — sir Percy Lorraine.

ZYGMUNT REICH

Fałszywy telefon ze starostwa do magistratu:

Wywiesić sztandar ku czci Dmowskiego

Szamotuły, 15. 1. (A). Niezwykle ciekawą sprawę rozpatrywał sąd grodzki. Stanął przed nim bezrobotny praktykant gospodarczy 24-letni Władysław Górczewski z Ostroroga, oskarżony o podszycie się pod kogo innego i wykorzystanie tego. **Górczewski mianowicie 3 bm. po zgonie śp. Romana Dmowskiego zatelefonował do Zarządu Miejskiego w Ostrorogu i mówiąc „tutaj Starostwo Powiatowe w Szamotułach", polecił natychmiast wywiesić na budynku magistrackim sztandar. Jak wykazały dochodzenia Górczewski miał telefonować z letniska „Mormnówko" pod Ostrorogiem, po południu między godz. 3 a 4. Na polecenie wydane bardzo energicznym głosem, sztandar wywieszono, jednakże po skomunikowaniu się z posterunkiem P. P. i Zarządem Gminnym w Ostrorogu, sztandar został usunięty do rozporządzeń władz.**

Górczewski zaprzecza stanowczo, by miał popełnić czyn zarzucany mu aktem oskarżenia. Będąc o tym czasie na letnisku, przyjął jak mówi jeden telefon, lecz do Zarządu Miejskiego nie telefonował. Kto to uczynił, nie wie. Nie wiedzą tego również wszyscy świadkowie, którzy w tej sprawie zeznają przed sądem. Policja jednak, kiedy zameldowano jej o tym fałszywym telefonie ze starostwa — wpadła od razu na myśl, że tajemniczym „urzędnikiem" był Górczewski, specjalnie gorliwy działacz SN.

Czy Górczewski jest rzeczywiście winien zarzucanego mu przestępstwa, wykaże niechybnie następna rozprawa, którą sąd wyznaczył na 26 stycznia br. celem przesłuchania 2 dalszych świadków, mieszkańców letniska Morminówko, w których towarzystwie Górczewski w danym czasie przebywał. Do czasu tej rozprawy sąd postanowił nad oskarżonym zawiesić areszt tymczasowy.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

LECZENIE MORFINISTOW

Morfinista jest człowiekiem o słabej woli i jako taki musi być odpowiednio leczony. Leczenie to należy do najtrudniejszych zadań sztuki lekarskiej i — jeśli ma w ogóle doprowadzić do pomyślnego rezultatu — musi ze względu właśnie na te trudności i na specyficzny charakter morfinisty być przeprowadzone wyłącznie w zakładzie leczniczym zamkniętym.

Na ogół leczenie to wygląda w sposób następujący: Chory zaraz po przyjęciu odprowadzony zostaje do kąpieli, w czasie której ubranie jego poddane zostaje

dokładnej rewizji.

Potem, ubrany tylko w koszulę nocną, przewieziony zostaje do swojego pokoju, a z przyniesionych przez siebie do zakładu przedmiotów codziennego użytku otrzymuje tylko te, które znowuż zostały dokładnie zbadane i przeszukane. Strzykawki do wstrzykiwania morfiny i roztwory morfiny można, jak wiadomo, łatwo znaleźć; aby jednakowoż odszukać morfinę w proszku lub w tabletkach, na to przejrzeć trzeba skrupulatnie portfel, książki, kieszenie, papierośnicę i pudełka na papierosy czy cygara.

Zdarzało się już jednak niejednokrotnie, że chorzy jeszcze przed rozpoczęciem kuracji zakładali sobie małe, tajne składziki morfiny w pokoju, w którym mieli być pomieszczeni, na korytarzu, w kanapach poczekalni itp. Dlatego wskazanym jest umieszczenie chorego po wyjściu z łazienki w takim pokoju, którego jeszcze nie zna, albo jeśli to jest niemożliwe, umieszczanie go po kilku dniach niespodziewanie w innym, nie w tym, w którym zamieszkał po kąpieli. Listy należy w obecności chorego wyjąć z kopert, rozłożyć i dokładnie przeszukać. Z jeszcze większą dokładnością odnieść się trzeba do pakietów, jeśli w ogóle ma się zamiar pozwolić na ich przyjęcie. Nie ma wśród nich niczego, nad czym można-by bez badania przejść do porządku dziennego. Istnieją cygara i papierosy, które są tylko osłonką dla przechowania morfiny; zamknięty słoik z renglotami zawiera niekiedy w wnętrzu owoców ampułki morfiny zamiast pestek; pralinki, zawierające morfinę, nie należą do rzadkości. Że w torbach i ciastach znajduje się morfinę, to rzecz codzienna niemal.

Ponieważ mimo całej ostrożności nie zawsze udaje się wytropić wszystkie tryki, szczególnie chytrych pacjentów, wobec tego wskazanym jest dodać każdemu choremu

specjalną pielęgniarkę,

kótra nie opuszcza go ani na chwilę, w dzień czy w nocy, i przy żadnej okoliczności nie spuszcza go z oka. Wizyt chory taki przyjmować nie może z wyjątkiem osób absolutnie zaufania godnych; niezawsze należą do nich matki pacjentów, rzadko drugi z małżonków, prawie nigdy przyjaciele względnie przyjaciółki. Także i personel pielęgniarski musi być bardzo dokładnie i ostrożnie dobierany; pielęgniarki bowiem czy pielęgniarze, pracujący za pieniądze, nie zawsze oprzeć się mogą pokusie większej sumy pieniędzy, ofiarowywanej im nierzadko przez bogatych pacjentów.

Kurację, odzwyczającą morfinistów od morfiny, przeprowadza większość lekarzy w ten sposób, że pozbawia pacjenta

odrazu całej ilości morfiny,

co możliwym jest tylko w zakładach zamkniętych. Pojawiające się na skutek abstynencji morfinowej objawy ze strony serca zwalcza się przy pomocy kamfory, kofeiny i naparstnicy względności ze strony układu nerwowego i mózgu przycisza się przy pomocy środków nasennych i uspakajających, które jednak nie mogą należeć do grupy pokrewnej morfinie. W ostatnich czasach próbuje się również — i to z doskonałym skutkiem — pogrążać chorego na cały czas leczenia w stan senny względnie półsenny przez podawanie bezustannie rozmaitych środków nasennych, o każdej porze dnia i nocy innych.

Leczenie morfinistów jest, jak już na wstępie nadmieniliśmy, rzeczą bardzo trudną i uciążliwą i wymaga ze strony lekarza i personelu pielęgniarskiego wiele cierpliwości i sumienności. Jest to przy tym zadanie tym bardziej niewdzięczne, że pewna ilość chorych po wypuszczeniu ich z zakładu popada

znowu w niewolę niszczącego nałogu.

Jak długo jednak nie ma ustawowego przymusu odzwyczajania od morfiny, choćby nawet wbrew woli chorego, tak długo nie może być mowy o skutecznej walce z morfinizmem i o uzyskaniu widocznych i dużych rezultatów. Przymus taki byłby niewątpliwie wielkim szczęściem dla wielu z tych chorych, którzy często daliby dużo za to, żeby się uwolnić z tej rujnującej niewoli, a tylko nie mają na tyle moralnej siły, by znieść męki odzwyczajenia i głodu morfiny. Jak długo ustawy takiej nie ma i nie ma kontroli nad morfinistami, tak długo ilość uleczonych morfinistów pozostanie niestety niezbyt duża.

Do dziewcząt, chcących stworzyć sobie samodzielne stanowisko w życiu

Opiekowanie się dziećmi, otaczanie ich miłością i troskliwością, oto zawód, w którym nie trzeba obawiać się konkurencji mężczyzn. Walka o byt, o zarobek jest zatem w tej dziedzinie o wiele łatwiejsza, aniżeli w zawodach otwartych dla obojga płci.

A jak ładny i wdzięczny jest ten zawód!

Nie każdej kobiecie pozwolił los założyć własne ognisko domowe i otoczyć macierzyńską opieką męża i dzieci. Istnieje jednak na świecie cała moc maleńkich istot, którymi własne ich matki, pracując zarobkowo, nie są w stanie zaopiekować się tak, jak tego wątły organizm dziecka wymaga. Zwróćcie się więc ku nim, zaopiekujcie się tymi najdrobniejszymi istotami.

Ale miłość i dobra wola tu nie wystarczają.

Aby zająć się racjonalnie dzieckiem, które jeszcze mówić nie umie, aby je ustrzedz przed chorobami, pilnować i śledzić jego rozwój — na to trzeba przejść pewne przeszkolenie.

Zagranicą stworzono już oddawna takie szkoły, w których kształci się tysiące młodych kobiet i dziewcząt. Obecnie, gdy i u nas kursy takie powołują — uczęszczajcie do nich, gdyż dają one korzyść podwójną: kształcą dziewczęta w szlachetnym i popłatnym zawodzie, a młodym matkom pozwalają oddać spokojnie swoje maleństwo w ręce osoby, doskonale do tego przygotowanej.

Jeśli, oprócz naturalnej u każdej kobiety czułości dla dziecka, posiadacie pewną dozę cierpliwości i wytrzymałości, to zalety te w połączeniu z wiadomościami i praktyką nabytymi na kursach stworzą z was idealne pielęgniarki, które łatwo znajdą zarobek, a przez wierne i dokładne wykonywanie swoich obowiązków zyskacie szybko zaufanie matek i uznanie w kole rodziny.

Zadowolone z dobrego rozwoju dziecka, powierzonego waszej opiece — pokochacie szybko wasz piękny i wdzięczny zawód.

Najbliższy kurs rozpocznie się w Szpitalu Żydowskim (ul. Skawińska l. 8.) z końcem stycznia.

Kurs dla matek i pielęgniarek-wychowawczyń

Pierwszy kurs dla matek, prowadzony przez lekarzy-pediatrów Szpitala Żydowskiego w Krakowie zakończony. Następny kurs rozpocznie się z początkiem lutego b. r. i przeznaczony będzie tak dla matek jak i dla osób, chcących poświęcić się zawodowi pielęgniarskiemu dla dzieci. Składać się będzie z szeregu wykładów teoretycznych, jakoteż z ćwiczeń praktycznych wzgl. z praktyki odbywanej na oddziałach w szpitalu.

Wpisy do końca stycznia 1939 u lekarza domowego Szpitala Żydowskiego ul. Skawińska 8 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10—11 i od 15—15.30.

Odpowiedzi redakcji

WESOŁY CZYTELNIK Z TARNOWA. Bez zbadania przez lekarza-specjalistę chorób nosa i gardła nie można sobie o sprawie tej wyrobić żadnego zdania.

GIMNASTYCZKA. Z opisu wnioskujemy, że było to wynaczynienie krwawe na skutek opisanego ćwiczenia. Sądzimy, że w razie powtórzenia tego ćwiczenia przyjść może do powtórzenia się opisanych objawów. Komplikacyj stan taki po sobie pociągnąć nie powinien.

WDZIĘCZNA CZYTELNICZKA Z KATOWIC. I tutaj bez badania (w tym wypadku przez lekarza ginekologa) trudno cokolwiek radzić. Sądzimy jednak, że kąpiele w zwykłej wodzie mogą tu nawet być szkodliwe.

MŁODZIENIEC. Niestety, skuteczność tego środka nie jest absolutnie pewna.

ZDROWA LIMANOWIANKA. Proszę spróbować inhalacyj wody z solą.

35 LETNIA G. 1) i 5) Proszę zwrócić się do Swego stałego lekarza domowego o przepisanie leku przeciwko robakom. Nam lekarstw zapisywać nie wolno. 2) Na zastąpienie wcale nie wpływa. 3) Żadna specjalna dieta niepotrzebna. 4) Można.

CHAMEK Z WIELICZKI. Na odległość radzić w tych sprawach nie można. Proszę zasięgnąć rady neurologa luba seksuologa.

P. EMIL KREISBERG, KRAKÓW. O przedrukowaniu całej broszury mowy być nie może; co najwyżej skrót, przystępny dla laików.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Praska rada miejska odrzuca bez dyskusji wniosek przeciw ubojowi rytualnemu

Praga, 15. 1. ŻAT. W radzie miejskiej zgłoszony został wniosek w sprawie zakazania żydowskiego uboju rytualnego, przy czym wnioskodawca, weterynarz, zaznaczył, że nie kierują nim żadne pobudki antyżydowskie. Wniosek został bez dyskusji obalony jako sprzeczny z konstytucją.

Liga Narodów zajmie się problemem uchodźców żydowskich?

Praga 15. 1. ŻAT. Wysoki Komisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców, sir Herbert Emerson w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej oświadczył, że przybył do Pragi, aby zaofiarować rządowi czeskiemu pomoc przy rozwiązaniu zagadnienia uchodźców. Emerson sądzi, że nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa deportacji uchodźców do Niemiec, leży jednak w interesie wszystkich stron, aby uchodźcy jak najrychlej opuścili Czecho-Słowację. W tym kierunku sir Emerson będzie robił starania na terenie Ligi Narodów.

W Pradze odbył on szereg rozmów z ministrem spraw zagranicznych i ministrem opieki społecznej. W związku z sesją Rady Ligi Narodów sir Emerson udaje się do Genewy.

Wojska powstańcze kontynuują ofensywę

Tarragona i Reus w rękach powstańców

Salamanka, 15. 1. PAT. Donoszą z frontu katalońskiego, że armia marokańska pod dowództwem gen. Yague wkroczyła do miasta Reus. Armia aragońska pod dowództwem gen. Mascardo zdobyła m. Anglesola, leżącą w odległości 5 klm na zachód od Reus, inne grupy wojsk gen. Franco zdobyły miejscowości Figuerosa położone na wschód od m. Tarrega. Tarrega w obecnej chwili jest otoczona.

W kołach wojskowych twierdzą, że oczyszczanie zdobytego dziś terenu trwać będzie b. krótko, tak, że dalsza ofensywa nie ulegnie opóźnieniu.

Burgos, 15. 1. PAT. Radio Nacional ogłosiło komunikat kwatery głównej, z którego wynika, iż wojska gen. Franco posunęły się o 8 kilometrów naprzód, zajmując ważny punkt komunikacyjny Valls i kilka punktów strategicznych w kierunku Tarragony.

Na drodze z Reus do Montblanch na wybrzeżu zajęto Puerteiito i Fangal. Na froncie Estramadury panuje niepogoda. Działania wojenne uległy pewnej przerwie.

Burgos, 15. 1. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości, wojska gen. Franro zajęły Sierra de Queralt, oraz sąsiadującą z tymi wyniosłościami dolinę. Straże przednie znajdują się obecnie w odległości 2ch klm od Santa Coloma de Queralt. Na odcinku tym posunięto się wgłąb terytorium zajętego przez nieprzyjaciela o 17 kilometrów.

Bilbao, 15. 1. PAT. Według doniesień z Saragossy dziś o godzinie 12.30 w południe, 5-ta dywizja nawarska pod dowództwem generała Tabatista Sanchez wkroczyła do Tarragony. Inne oddziały znajdowały się w tym czasie w odległości 13 klm na wschód od miasta na wybrzeżu i przekroczyły rzekę Gaya pod Tamarit, wypierając nieprzyjaciela w kierunku wschodnim.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Rezerwowa reprezentacja bokserska Polski bije Holandię 16:0

W niedzielę odbył się w Warszawie w przepełnionym do ostatniego miejsca gmachu Cyrku międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy rezerwową reprezentacją Polski i reprezentacją Holandii. Zwyciężyła Polska w stosunku 16:0, mając prawie we wszystkich walkach ogromną przewagę. Zwraca uwagę, że Holendrzy nie mają jednakowych kostiumów. Każdy zawodnik nosił inny kostium (prawdopodobnie klubowy).

JASIŃSKI ZDOBYWA PUNKTY BEZ WALKI

W wadze muszej Jasiński zdobył dwa punkty walkowerem z powodu nadwagi Noltena. W spotkaniu towarzyskim wygrał również Jasiński minimalnie na punkty.

SOBKOWIAK BIJE NIEUVENBURGA

W wadze koguciej Sobkowiak wygrał zdecydowanie na punkty z Nieuvenburgiem. Obaj zawodnicy walczą podobnymi stylami, raczej z dystansu, aniżeli w zwarciu. Holender jest jednak wyraźnie lepszy w zwarciu. Sobkowiak ma przez cały czas dużą przewagę, bije dużo i celnie. Pod koniec spotkania Holender jest zupełnie oszołomiony, Sobkowiak jednak nie zmniejsza tempa. Jeden z ciosów Polaka trafia w oko Holendra, mimo to Nieuvenburg walczy do końca i przegrywa jedynie na punkty.

SKAŁECKIEMU PRZYZNANO ZWYCIĘSTWO NAD DEKKERSEM

W wadze piórkowej Skałeckiemu przyznano zwycięstwo nad Dekkersem. Polak jest bardzo jednostronny i atakuje przeważnie lewą. Walka była przez pierwsze dwie rundy nieciekawa i nieco chaotyczna. W trzeciej rundzie Skałecki kilka razy mocno trafia, ale przyznanie mu zwycięstwa krzywdzi nieco Holendra. Remis byłby sprawiedliwszym miernikiem sił.

TOMCZYŃSKI WYGRYWA Z POSTEM

W wadze lekkiej debiutujący w reprezentacji polskiej Tomczyński pokonał Posta. Nagół Tomczyński był nieco lepszy i częściej trafiał. Post w drugim starciu był nawet zamroczony i chwiał się na nogach.

LELEWSKI ZWYCIĘŻA VERLINDA

W wadze półśredniej Lelewski pokonał Verlinda. Przez pierwsze dwie rundy walka ma charakter zaciekłej bijatyki. Polak jest lepszy technicznie i więcej trafia Holender natomiast trafia rzadziej, ale zato mocniej.

Zwycięstwo Polaka było zasłużone, gdyż był on niewątpliwie lepszy od swego przeciwnika.

SZUŁCZYŃSKI POKONAŁ QUENTEMEYERA

W wadze średniej Szułczyński pokonał nieznacznie na punkty Quentemeyera. Walka toczyła się przeważnie w zwarciu, lub z półdystansu. Polak miał przez wszystkie rundy nieznaczną przewagę nad przeciwnikiem i wygrał zasłużenie.

GORDEBEKER PODDAŁ SIĘ KAROLAKOWI

W wadze półciężkiej Karolak wygrał z Gordebekerem przez poddanie się Holendra w drugiej rundzie. Pierwsza runda wykazała znaczną przewagę Holendra, który na moment rzucił nawet Karolaka na deski. Obaj zawodnicy polują na ciosy, a zarazem obaj nie zwracają uwagi na krycie. W drugiej rundzie Polak rozbija brew Holendrowi i sędzia poddaje Holendra z powodu kontuzji oka.

BIAŁKOWSKI ZWYCIĘŻYŁ NOLLE'GO

W wadze ciężkiej Białkowski wygrał na punkty z Nollem. Polak był nieruchliwy i za długo czekał z ciosem. Holender był szybszy, ale bił przeważnie na oślep. Walka była przez cały czas chaotyczna i bezładna. Lekką przewagę wykazał Polak, któremu też przyznano zwycięstwo na punkty.

Sędziował w ringu Czech Dvorak, a na punkty Polak Pasturczak i Holender Baan.

OPINIE O MECZU

Sędzia ringowy Czech Dvorak uważa, że najlepszymi zawodnikami u Polaków byli ze starych zawodników Sobkowiak, a z młodych Jasiński i Tomczyński. Białkowski walczył jego zdaniem nieco tchórzliwie. Z Holendrów podobali mu się Dekkers i Gordebeker. Ten ostatni miał zdaniem sędziego walkę wygraną i niepotrzebnie się poddał.

Kierownik drużyny polskiej p. Sikorski wyróżnia Tomczyńskiego i Lelewskiego. Szułczyński walczył dobrze, ale gorzej niż zwykle. Z Holendrów wyróżnia Nieuvenburga. Jest specjalnie zachwycony publicznością, która wykazała duże sportowe wyrobienie. (PAT)

KRONIKA POLITYCZNA

Sytuacja emigrantów politycznych

„Polska Agencja Agrarna“ donosi: Najnowszy numer tygodnika „Zespół“ zajmuje się sprawą naszej emigracji politycznej w Czechosłowacji, twierdząc, że mimo kolportowanych pogłosek Witos, Kiernik, Kornfanty i Bagiński znajdują się nadal w Czechosłowacji. Notatka przypomina, że gdy zbliżały się dramatyczne chwile wrześniowe, kolportowano wersje, że emigracja opuściła Czechosłowację, „nie chcąc nadal korzystać z gościnności państwa, nad którym wisi zatarg zbrojny z ich własną ojczyzną. W ostatniej chwili wypadki potoczyły się tak szybko, iż było rzeczą niezmiernie trudną w ogóle wydostać się z Czechosłowacji. Zemściła się błędna ocena sytuacji międzynarodowej...“.

„Sytuacja naszych emigrantów jest coraz cięższa. Czesi mają tyle tragicznych spraw, iż problem emigrantów jest na pewno dla nich uciążliwy. Emigranci utrudniają im dzisiejszą politykę. Zdaje się, że ten nowy nastrój czeski uświadamiają sobie nasi emigranci. Los ich jest nie do pozazdroszczenia, znaleźli się, dzięki błędnej ocenie wypadków w kraju i za granicą w ślepej uliczce“.

Pełnomocnicy list opozycyjnych w Jarosławiu wysłali pismo do pana premiera

„Polska Agencja Agrarna“ donosi: Główna Komisja Wyborcza do rady miejskiej w Jarosławiu wezwała na jedną i tą samą godzinę na dzień 16 bm. 330 wyborców z trzech okręgów wyborczych celem sprawdzenia, czy wezwani własnoręcznie podpisali listy kandydackie.

Pełnomocnicy list P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. okręgów V i VI oraz pełnomocnik listy demokratycznej przedmieść (którą prowadzą ludowcy) wysłali w dn. 13 bm. pismo do pana premiera i ministra spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowskiego, w którym nadmieniają, że wezwanie na tą samą godzinę tak dużej ilości wyborców musi pochłonąć przeszło 27 godzin, względnie kilka godzin, gdyby sprawdzanie podpisów zostało w komisji podzielone. Wezwani będą musieli stracić kilka godzin pracy, wyczekiwać na zimnie, zjawiać się z całymi rodzinami i tp.

Pełnomocnicy proszą o ingerencję pana premiera, celem ograniczenia sprawdzania podpisów do wypadków istotnie wątpliwych oraz o lojalne wykonywanie przepisów ustawy, nadmieniając, że osoby, które podpisały listy O. Z. N. do sprawdzenia podpisów nie zostały wezwane.

—oo—

Terytorium Norwegii powiększyło się

Oslo 14. 1. (R) Dziś odbyło się posiedzenie gabinetu, na którym rząd norweski postanowił rozciągnąć suwerenność na część kontynentu antarktycznego, sięgającą od zachodnich granic wysp Falklandzkich aż do wschodniej granicy antarktycznych wysp australijskich, wraz z małymi wysepkami, znajdującymi się między tym wybrzeżem a morzem.

Przed meczem piłkarskim Polska—Francja

REPREZENTACJA POLSKI ZWYCIĘŻA W MECZU TRENINGOWYM REPREZENTACJĘ ZAGŁĘBIA 9:2.

Rozegrany w Katowicach mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski, a reprezentacją Zagłębia dąbrowskiego, zakończył się wysokim zwycięstwem reprezentacji Polski w stosunku 9:2 (3:1). Mecz ten był ostatnim przygotowaniem dla naszej reprezentacji przed wyjazdem do Paryża.

Reprezentacja Polski wystąpiła z Rudnickim w bramce, którego po przerwie zastąpił Mrugała. Obrona w pierwszej połowie grała w składzie Twórz-Szczepaniak, ale po przerwie Twórza zastąpił Gemza. Skład pomocy i ataku był normalny, a jedynie Pieca 1-go na prawym skrzydle zastąpił Wostal. Na środku ataku zagrał Matias.

Boisko na skutek cienkiej warstwy lodu przedstawiało nadzwyczaj trudny teren, przez co ucierpiała sama gra. W pierwszej połowie reprezentacja Polski grała dość słabo, co było oczywiście winą zlodowaciałego terenu. Z Zagłębia doskonale bronił Krzyk w bramce.

Po przerwie reprezentacja, oswoiwszy się z terenem, gra o wiele lepiej i panuje niepodzielnie na boisku, demonstrując grę bardzo skuteczną, efektem której jest zdobycie sześciu dalszych bramek.

Omawiając poszczególnych graczy należy stwierdzić, że z dwuch bramkarzy lepszy był Rudnicki. W obronie na pierwszy plan wybił się początkowo Szczepaniak, a następnie Gemza, jednak Twórz górował szybkością. W pomocy najlepszy był Góra. Ambitnie grali również Nytz i Dytko.

Atak miał dwa okresy gry. W pierwszej połowie grał słabo, ale w drugiej grał skutecznie, wykazując dobry ciąg na bramkę. Dobrze spisywał się Matias, który jednak forsował przyziemną grę lewą stroną, co na tak ciężkim terenie było nieodpowiednie.

Bramki dla reprezentacji zdobyli Piątek 3, Matias i Wodarz po 2, Wostal 1 i jedna samobójcza. Dla Zagłębia bramki zdobyli Cichecki i Koralewski.

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE OKRĘGU KRAKOWSKO-ŚLĄSKIEGO

W Katowicach odbyły się na sztucznym torze mistrzostwa łyżwiarskie okręgu krakowsko-śląskiego.

W grupie pań startowały dwie panie: Ziajówna i Macurzanka. Zwyciężyła Ziajówna 189,1 pkt.

W grupie panów startowało trzech zawodników. Zwyciężył Grobert 195,8 pkt. przed Heinrichem 190,8 pkt. i Standziną 176.9 pkt.

W jeździe parami startowała jedna para Standzina—Lenertówna, która uzyskała 10,6 pkt.

Następnie odbyły się popisy, w których brała udział mistrzyni Polski Schreibertówna, oraz najmłodsza para Leszczyna-Osadnik.

ŚLĄSK POKONAŁ ŁÓDŹ W BOKSIE 10:6

W niedzielę odbył się w Sosnowcu międzyokręgowy mecz bokserski między reprezentacjami Łodzi i Śląska. Mecz, po ciekawych walkach zakończył się zwycięstwem reprezentacji Śląska w stosunku 10:6 pkt.

OGNISKO POKONAŁO Ł. K. S. 2:0 W HOKEJU

Pomimo odwilży i niesprzyjających warunków atmosferycznych odbył się w niedzielę w Wilnie mecz hokejowy o mistrzostwo Ligi pomiędzy drużyną Ognisko Wilno a Ł. K. S. Łódź. Po wyrównanej walce zwyciężyło Ognisko w stosunku 2:0 (1:0, 0:0, 1:0). Bramki dla Wilnian zdobyli Godlewski I-szy i Skibiński.

ZAPAŚNICY ŚLĄSCY W KRAKOWIE

Sekcja zapaśnicza krakowskiej robotniczej „Legii" zorganizowała międzyklubowy mecz z drużyną Nikiszowiec ze Śląska.

Walki były b. ciekawe i dały nast. wyniki w kolejności wag (na pierwszym miejscu zawodnicy Legii): waga kogucia — Łuszczewski zwyciężył Sodusia, piórkowa — Rychta zwyciężył Krupę, lekka — Russek przegrał z Janoszem, półśrednia — Radon wygrał z Szenią, średnia Gros wygrał z Mickiewiczem, półciężka — Nawałka uległ na punkty Goji, ciężka — Czujewicz pokonał Szorka.

ZAJĄC WYGRYWA DRUGI KONKURS SKOKÓW NA KROKWI

W Zakopanem odbył się drugi w tym sezonie konkurs skoków na Krokwi, zorganizowany przez 4 Podhalański Okręg Narciarski. Udział wzięło 33 skoczków.

Warunki śnieżne na skoczni mimo odwilży dobre. Jedynie porywisty wiatr utrudniał zawodnikom uzyskanie lepszych wyników. Mimo to uzyskane rezultaty są zadowalające. Marusarze nie brali udziału w konkursie.

Wyniki: 1) Zając (H. K. N.) nota 146, skoki 58 i 63 m., 2) Kula (SNPTT) nota 143,5, skoki 52 i 57 m., 3) i 4) Gut-Szczerba (Wisła), nota 142,8, skoki 51 i 61 m., oraz Czarniak (H. K. N.) nota 142,8, skoki 52 i 62 m, Wnuk (Wisła) nota 142,7, skoki 52 i 61 m., 6) Bochenek (Wisła) nota 129,8, skoki 47 i 53 i pół m.

ŚLĄSK ZA ZNIESIENIEM WŁADZ LIGI

W Katowicach odbyło się doroczne walne zgromadzenie Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej przy udziale delegatów 85 klubów, którzy dysponowali 223 głosami.

W zebraniu po raz pierwszy wzięła udział delegacja podokręgu zaolziańskiego.

Na zebraniu debatowano również nad wnioskiem, wysuniętym przez zarząd okręgu na walne zebranie P. Z. P. N. w sprawie zmiany statutu w kierunku zniesienia władz Ligi. W dyskusji delegat Ruchu wypowiedział się przeciwko wnioskowi. Wniosek ten został jednak przyjęty. Przeciw głosowały jedynie ligowe kluby: Ruch i A. K. S.

Przedstawiciel podokręgu zaolziańskiego w przemówieniu swym scharakteryzował pracę podokręgu w kierunku tworzenia nowych klubów na terenie Zaolzia i wskazał, że władze podokręgu tworzyć będą jedynie kluby wyłącznie polskie, których zadaniem będzie wyłącznie praca sportowa w myśl zadań i zaleceń naczelnych władz sportowych.

„POŁYKACZE DYMU" POKONALI DĄB 10:1

W niedzielę wieczorem odbył się w Katowicach na sztucznym torze lodowym sensacyjny mecz hokejowy pomiędzy kanadyjską drużyną Smoke—Eaters i katowickim Dębem. Zwyciężyli Kanadyjczycy w stosunku 10:1 (1:0, 4:0, 5:1).

Gotowość obronna Francji i Anglii na Morzu Śródziemnym

B. prem. Blum bije na alarm

Paryż, 15. 1. (T.) Pod wpływem wiadomości o postępach ofensywy wojsk narodowych w Hiszpanii w politycznych kołach Paryża coraz bardziej umacnia się przekonanie, iż nawiązanie jakichkolwiek rozmów między Paryżem i Rzymem będzie dopiero możliwe po ostatecznym wyjaśnieniu się sytuacji hiszpańskiej, t. j. po zwycięstwie gen. Franco. Prasa francuska wyraża obawę, że niewątpliwie dyplomacja włoska będzie starała się wykorzystać w przyszłych rozmowach z Francją sukcesy hiszpańskie. Prasa paryska nie ukrywa, że wielkie manewry morskie floty francuskiej u wybrzeży Afryki północnej, do których przyłączyć się ma również flota angielska, oraz podróż gen. Gamelin i admirała Darlana do Afryki północnej — są demonstracyjnym stwierdzeniem gotowości obronnej Francji i Anglii na Morzu Śródziemnym.

B. premier socjalistyczny Blum na łamach „Populaire" uderza na alarm z powodu sytuacji hiszpańskiej. „L'Ordre" informuje, iż Blum domagał się od Daladiera, aby rząd francuski porzucił politykę nieinterwencji i przyszedł z pomocą rządowi republikańskiemu. „L'Oeuvre" zaznacza, iż przewódca socjalistyczny starał się wywrzeć nacisk na premiera, aby rząd francuski przybrał bardziej stanowczy ton w polityce zagranicznej.

Sezon polityczny otwarty:

„Mały kongres" radykałów akceptuje politykę Daladiera

Zwycięstwo umiarkowanego skrzydła partii

Paryż, 15. 1. PAT. Główna uwaga kół politycznych zwrócona była w niedzielę na obrady plenarnego komitetu wykonawczego partii radykalnej t. zw. małego kongresu. Na zebraniu tym Daladier zainaugurował przemówieniem sezon polityczny, otwarty przez zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu. Premier starał się usprawiedliwić politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu wobec zarzutów opozycji lewego skrzydła partii. Premier położył specjalny nacisk na obronę taktyki rządu wobec strajku powszechnego z dnia 30 października, jak również wobec układu monachijskiego. Premier twierdził następnie, iż polityka zagraniczna Francji ściśle związana jest z sytuacją wewnętrzną i że rząd nie może prowadzić stanowczej polityki na terenie międzynarodowym bez porządku i ładu wewnątrz kraju. Znane wystąpienia antyfrancuskie w parlamencie włoskim miały miejsce właśnie w dzień strajku powszechnego we Francji. Cóżby się stało, gdyby rząd nie opanował tego strajku? Polityka rządu zamyka się w ramach polityki pokoju i obrony narodowej. Rząd nie chce nic ryzykować, lecz nie chce też niczego porzucać.

Komitet wykonawczy po kilkugodzinnych obradach przyjął jednomyślnie zgłoszoną rezolucję, stanowiącą w istocie wyraźne zaakceptowanie polityki Daladiera, zarówno na odcinku międzynarodowym. Deklaracja w istocie rzeczy oznacza zwycięstwo tezy skrzydła umiarkowanego partii. Charakterystycznym jest, że deklaracja pomija zupełnie sprawę wewnętrznej dyscypliny partyjnej. Zapowiadano, iż władze partyjne będą się domagały sankcyj przeciwko tym deputowanym, którzy kilkakrotnie głosowali przeciw rządowi wraz z socjalistami. Ponieważ prasa nie została dopuszczona do sali obrad, przeto istotny przebieg obrad komitetu wykonawczego partii radykalnej, a zwłaszcza wewnętrzne rozgrywki, zostaną dopiero ujawnione w niedyskrecjach, jakie przedostaną się do gazet w ciągu najbliższych dni.

Halifax informuje Bonneta

Genewa, 15. 1. PAT. W związku z sesją Rady Ligi Narodów, której pierwsze posiedzenie wyznaczone jest na jutro o godz. 5 po południu, przybyli do Genewy lord Halifax, min. Bonnet, min. Munters i del Vayo. Bonnet spotkał się dziś wieczorem na obiedzie z Halifaxem, który informował go o wyniku rozmów rzymskich. Min. Bonnet i lord Halifax mają wieczorem opuścić Genewę. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady znajdują się sprawy hiszpańskie.

Osiedlenie Żydów słowackich w Palestynie

Transakcja słowacko-żydowska na pół miln. funtów

Praga, 15. 1. PAT. Wczoraj podpisana została w Pradze między rządem słowackim a przedstawicielami towarzystwa kolonizacyjnego palestyńskiego dr Soskinem i dr Grünbaumem transakcja na pół miliona funtów. Na podstawie tej transakcji towarzystwo kolonizacji palestyńskiej zobowiązało się odsprzedać w Palestynie parcele dla Żydów, którzy będą wydaleni ze Słowacji, wzamian za co Słowacja importować będzie do Palestyny skrzynki do opakowania owoców południowych. Termin transakcji został określony na przeciąg 3 lat.

Przedwczesny pesymizm i... optymizm

„Informazione Diplomatica" o rozmowach rzymskich

Rzym, 15. 1. PAT. Ogłoszono tu następujący komunikat „Informazione Diplomatica": Rzymskie koła odpowiedzialne posiadają następujące miarodajne informacje o przebiegu i zakończeniu rozmów, odbytych w Pałacu Weneckim pomiędzy Chamberlainem i Mussolinim oraz lordem Halifaxem i min. Ciano.

Po podkreśleniu szczególnej serdeczności, jaka towarzyszyła rozmowom, należy zauważyć, że w dziedzinie stosunków włosko-angielskich nie było nic sensacyjnego do dyskutowania, zważywszy, że stosunki te zostały globalnie i szczegółowo określone układami z dn. 16 kwietnia 1938 r., które zaczęto już lojalnie z obu stron wykonywać. Podczas niezbędnego przeglądu horyzontu, poruszono również pewne kwestie ogólne i podczas gdy premier brytyjski podkreślił bliskość stosunków istniejących pomiędzy Paryżem i Londynem ze strony włoskiej oświadczono w sposób jak najbardziej formalny, że podstawą polityki włoskiej pozostaje oś Rzym—Berlin. Jeśli chodzi o Hiszpanię, Mussolini powtórzył, że ostatni legioniści włoscy zostaną odwołani, gdy to samo zostanie zrobione przez czerwonych i gdy gen. Franco przyznane będzie prawo strony walczącej, odmawianie czego jest absurdem. Mussolini dodał jednak, że gdyby w najbliższym czasie doszło do interwencji na szerszą skalę ze strony rządów zaprzyjaźnionych z Negrinem, Włochy odzyskałyby wolną rękę, zważywszy, że obecnie politykę nieinterwencji uważać należy za upadłą.

Jeśli chodzi o stosunki włosko-francuskie Mussolini oświadczył, że sprawa hiszpańska podzieliła i dzieli głęboko oba kraje i dopiero po zakończeniu wojny hiszpańskiej będzie można zrewidować sytuację. W oczekiwaniu na to nie można było, rzecz jasna, mówić podczas rozmów rzymskich o arbistrażu, mediacji i t. d.

Rzymskie koła odpowiedzialne zaznaczają, że w ten sposób upadają wszelkie pogłoski prasowe, według których Włochy miały zabiegać, lub nawet prosić o mediację angielską.

Inne sprawy, które były badane, lecz niepogłębiane, dotyczyły załatwienia spraw t. zw. uchodźców żydowskich i możliwości w każdym razie odległej ograniczenia zbrojeń. Jeśli chodzi o chęć utrzymania pokoju w Europie, to chęć ta wyrażona została stanowczo zarówno przez stronę włoską, jak i angielską.

Rzymskie koła odpowiedzialne zaznaczają, że po spotkaniu Chamberlaina z Mussolinim wszelki pesymizm, jak również optymizm przesadny byłby przedwczesny. Należy pozostawić ludzi dobrej woli ich zadaniom, ludzi, którzy pragną zapewnić przyszłość Europy, popierając uprawnione życiowe konieczności narodów.

Z nieodstępnym parasolem

Jak powitano Chamberlaina w Londynie

Rozmowy rzymskie nie znużyły premiera

Londyn, 15. 1. (T). Dziś o godz. 17.30 powrócił do Londynu premier Chamberlain. Rzeczą charakterystyczną było, że na peronie dworca Victoria nie zjawił się nikt z członków rządu, aby premiera powitać. Nastąpiło to na wyraźne życzenie premiera, który pragnął, aby powrotowi jego nie nadawano, zwłaszcza wobec niedzieli, żadnego charakteru oficjalnego. Na peronie obecni byli tylko przedstawiciele ambasady włoskiej oraz prezydium stowarzyszenia zbliżenia włosko-brytyjskiego. Na zewnątrz dworca jednak zgromadziły się liczne tłumy, które entuzjastycznie i gromkimi okrzykami witały odjeżdżającego na Downing Street premiera.

Premier Chamberlain wyglądał wyjątkowo świeżo i młodo. Nie było znać na nim ani cienia jakiegokolwiek znużenia. Oczywiście nieodłączny parasol towarzyszył premierowi.

Szczegóły występu hokeistów Kanady w Katowicach

Oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem w Katowicach występ kanadyjskiej drużyny Trail Smoke Eaters, reprezentującej Kanadę na tegorocznych mistrzostwach świata, wypadł udatnie. Kanadyjczycy rozgromili klubową drużynę Dębu w stosunku 10:1 (1:0, 4:0, 5:1).

W grze Kanadyjczyków znać było, że do spotkania tego nie przykładają zbyt wielkiej wagi, to też niejednokrotnie byliśmy świadkami gry w tempie spacerowym. Miało to miejsce zwłaszcza w pierwszej tercji.

W drugiej tercji Kanadyjczycy rozkręcili się, zwiększyli tempo, to też gra ich była efektowniejsza. Również na początku trzeciej tercji zagrali bardzo skutecznie, jednak ku końcowi natrafili na niespodziewany ambitny opór Dębu.

Charakteryzując grę drużyny kanadyjskiej stwierdzić trzeba, że są drużyną naprawdę pierwszorzędną, a zaliczanie ich do czołowych drużyn najlepszej klasy, bawiących dotychczas na kontynencie, nie jest zbytnią przesadą. System ich gry niejednokrotnie błyskotliwy wzbudzał wśród widzów niekłamany podziw. Specjalnie imponowały nadzwyczaj pomysłowe zagrania, kończące się zawsze strzałem na bramkę i z pozycyj najmniej oczekiwanej. Stąd też większość bramek padła niespodziewanie i na skutek rafinowanych pociągnięć. Doskonała jazda, oraz pierwszorzędne prowadzenie krążka były główną siłą Kanadyjczyków, ponad to idealne wprost zgranie, pod tym względem gościna Kanadyjczyków w Polsce niewątpliwie przyczyni się do większej pracy naszych hokeistów nad poprawą tego sposobu gry. Spotkanie nie odbyło się w warunkach normalnych. Już od rozpoczęcia gry rozpoczął padać deszcz, który trwał niemal do końca meczu, utrudniając w dużym stopniu grę, zwłaszcza miejscowym, mniej zaawansowanym technicznie.

Na meczu obecnych było 7.000 widzów. Sędziowali dr. Skulicz i mgr. Trytko.

Ustawy antyżydowskie w Gdańsku przedmiotem obrad komitetu trzech

Genewa, 15. 1. PAT. Posiedzenie komitetu trzech, poświęcone sprawom gdańskim, odbyło się wczoraj. Jak słychać, wysoki komisarz Ligi Narodów Burckhardt miał złożyć raport o sytuacji związanej z wydaniem przez Senat gdański ustaw antyżydowskich. Ma być utworzony podkomitet prawniczy, który ma zbadać, czy ustawy te są sprzeczne z konstytucją gdańską. Przewiduje się, że prace tego podkomitetu przeciągną się poza sesję Rady Ligi Narodów.

Jak „łatwo" emigrować...

Warszawa, 15. 1. (A). Z Argentyny nadeszły do Warszawy alarmujące wieści o tragicznym położeniu emigrantów z Polski, którzy wyjechali do Boliwii i Paragwaju, mając wizy tranzytowe przez Argentynę. Emigranci ci zostali w Argentynie internowani z powodu nie wpuszczenia ich do wspomnianych krajów. Zarówno w Paragwaju jak i Boliwii zostały obecnie wydane nowe przepisy imigracyjne, które unieważniły wszystkie uprzednio wydane zezwolenia wjazdowe do kraju. Emigranci z Polski, którzy przybyli do granic Paragwaju i Boliwii już po wydaniu nowego zarządzenia zostali zatrzymani i musieli pozostać w Argentynie, gdzie internowano ich w obozach z zamiarem wysłania z powrotem do Europy.

Polskie władze emigracyjne podjęły w tej sprawie interwencję za pośrednictwem placówek dyplomatycznych w Paragwaju, Boliwii i Argentynie.

Uwaga Rumunii skierowana na Dunaj

Bukareszt, 15. 1. PAT. Minister spraw zagranicznych Gafencu na zebraniu w Galacu wygłosił przemówienie, w którym m. in. podkreślił wielkie znaczenie Dunaju dla Rumunii pod względem geograficznym. Ujście Dunaju znajduje się na skrzyżowaniu wielkich szlaków komunikacyjnych Europy. Rumunia jest na wschodzie przedstawicielką całego basenu dunajskiego. Mówca podkreślił konieczność utrzymania swobody żeglugi. Ujście Dunaju krzyżuje się z wielką drogą, podążającą z Polski, a łączącą Morze Bałtyckie z Morzem Czarnym.

Chamberlain mówi o pokoju, Mussolini o „sprawiedliwości"

Rzym, 15. 1. PAT. Przed wyjazdem z Włoch premier Chamberlain nadesłał do Mussoliniego telegram, w którym m. in. gorąco dziękuje za przyjęcie oraz stwierdza, że powraca do Anglii ze wzmocnionym przeświadczeniem o przyjaźni włosko-angielskiej oraz z wzmocnioną nadzieją utrzymania pokoju.

W odpowiedzi Mussolini również podkreślił, że wizyta Chamberlaina wzmocniła jego przeświadczenie o przyjaźni włosko-angielskiej oraz ufność w utrzymanie pokoju, opartego na sprawiedliwości. Podobna wymiana telegramów miała miejsce między hr. Ciano a Halifaxem.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Brodzińskiego 1, Madalińskiego 7.

Przyjęcie ku czci posła dra Sommersteina i L. Jaffego

Wczoraj wieczorem w sali Żydowskiego Domu Akademickiego odbyło się uroczyste przyjęcie ku czci przezesa Koła Żydowskiego, posła dra Sommersteina i delegata Centrali jerozolimskiej Keren Hajesod, Leiba Jaffego, urządzone z okazji zainaugurowania akcji na rzecz Kofer-Haam. Na przyjęciu zjawili się najpoważniejsi działacze syjonistyczni naszego miasta.

Zebranie zagaił imieniem dyrektorium K. H. w Krakowie p. radca Aleksandrowicz, który w serdecznych słowach powitał gości a zebranych wezwał do ofiarnej i wytężonej pracy w tegorocznej akcji na rzecz naszego centralnego funduszu palestyńskiego.

Z kolei wygłosili przemówienia poseł dr. Sommerstein i Leib Jaffe, których wywody, podkreślające szczególną odpowiedzialność żydostwa golusowego wobec Palestyny, wywarły na wszystkich zebranych głębokie wrażenie. Odśpiewaniem Hatikwy zakończyło się to imponujące zebranie, w czasie którego wszyscy uczestnicy zgłosili akces do tegorocznej akcji zbiórkowej na rzecz Kofer-Haam. Obszerne sprawozdanie zamieścimy.

Pogrzeb błp. red. Edwarda Wachsbergera

Wczoraj w południe odbył się na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej pogrzeb zmarłego w Warszawie wybitnego dziennikarza bł. p. Edwarda Wachsbergera, długoletniego korespondenta czeskiego biura informacyjnego, „Prager Presse“, i szeregu innych pism czeskich. W pogrzebie obok najbliższej rodziny wzięli udział liczni przedstawiciele świata dziennikarskiego z Warszawy i Krakowa. Na trumnie złożono szereg wieńców, m. in. wieniec o barwach czesko-słowackich od czeskiego biura informacyjnego. W hali cmentarnej wygłosił wzruszające kazanie żałobne rabin dr. H. Pfeffer, który w pięknych słowach podkreśli wielkie walory zmarłego jako człowieka i dziennikarza na miarę europejską, po czym kondukt pogrzebowy ruszył na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie modły żałobne odśpiewali nadkantor Schächter i kantor Birnbaum.

Wykłady naukowe na poziomie wyższym

ogólnie dostępne, rozpoczyna Żyd. Tow. Szkoły Ludowej i Średniej.

Wykłady będą się odbywały w godzinach wieczornych od 18—21 przez drugie półrocze szkolne w gmachu szkolnym przy ul. Podbrzezie 8.

Wpisy odbędą się we wtorek 17 go i środę 18-go bm. o godz. 19—20 w kancelarii Szkoły, gdzie można również zasięgnąć informacji tak co do programu wykładów jak i prelegentów.

Program wykładów i nazwiska prelegentów poda się w najbliższym czasie do wiadomości.

Otwarcie przedszkoleniowych kursów rękodzielniczych Centosu — Kraków

Podaje się do wiadomości zainteresowanych niedyplomowanych pomocników i majstrów rękodzielniczych, pragnących uzupełnić swe wiadomości do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, oraz uzyskać dopuszczenie do złożenia tych, że, że kursy przeszkoleniowe dokształcające wieczorne Centosu krakowskiego rozpoczynają się w dniu 22 stycznia br. i odbywać się będą sześć razy w tygodniu codziennie w trzech lekcjach w szkole przy ul. Wąskiej.

Zgłoszenia na kursy i zapisy uskutecznić należy najdalej do dnia 20 bm. w lokalu Centosu, ul. Sarego 3 osobiście przy przedłożeniu następujących dokumentów: metryka urodzin, ostatnie świadectwo szkolne, zaświadczenie odbytej dotychczas praktyki terminatorskiej i pracy pomocniczej jakoteż obecnej pracy zawodowej. Wszelkich informacyj udziela się przy zgłoszeniu.

Sensacyjna afera oszukańcza

przedmiotem rozprawy w sądzie krakowskim

W krakowskim Sądzie Okręgowym rozpoczyna się dziś sensacyjny proces, będący epilogiem afery oszukańczej, która zatoczyła szerokie kręgi, obejmując szereg osób. Na ławie oskarżonych zasiądzie em. podpłk. Karol Dziekanowski, dalej znany już z głośnego procesu Adolf Ehrlich, zasądzony również na półtora roku więzienia i tow.

Akt oskarżenia obejmuje około 70 stron pisma maszynowego, ilustrując działalność oskarżonych, której ofiarą padło szereg osób w Krakowie.

Rozprawa, która toczyć się będzie przez 14 dni, obfitować będzie niechybnie w bardzo ciekawe momenty. W charakterze świadków powołano szereg osobistości znanych w stolicy i w Krakowie.

Dokładny przebieg dzisiejszej rozprawy oraz szczegółowe streszczenie bardzo obszernego aktu oskarżenia podamy już dzisiaj w wieczornym wydaniu naszego pisma.

Powiesił się w ustępie

Wczoraj rano w jednym z mieszkań domu przy ul. Sołtyka l. 13 w Krakowie usiłował pozbawić się życia 31 letni Józef Pabian, robotnik fabryki kabli. W celu samobójczym Pabian powiesił się w ustępie. Zamach samobójczy został w porę spostrzeżony przez domowników, którzy denata odcięli i wezwali Pogotowie Ratunkowe. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala. Pabian jest żonaty i ma dwoje dzieci.

—oo—

— POSIEDZENIE KOMITETU rozbudowy szpitala żydowskiego dziś w poniedziałek w lokalu Stowarzyszenia Kupców przy ul. Grodzkiej 40. Początek o godz. 18.30.

— TEATRU ŻYD. BOCHEŃSKA 7. Dziś w poniedziałek powtórzoną będzie przez zespół operetkowy Loli Folman po cenach zniżonych od 50 gr operetka w 3-ch aktach I. Perłowa— p. t. „Jazda na gapę“. Muzyka (20 numerów śpiewu) Loli Folman. Reżyseria Ch. Sandlera. Tańce układu Doroty Bürstenbinderówny. Początek o godz. 9-tej w.

— „O PARU NAJWAŻNIEJSZYCH PROBLEMACH DNIA DZISIEJSZEGO“, na ten interesujący temat wygłosi referat p. Rena Fischlerówna na herbatce towarzyskiej WIZO we wtorek 17 bm. godz. 5.30 pop. Goście mile widziani.

— PORADNIA PEDAGOGICZNA przy „Wizo“ (Szewska 4) czynna dziś, godz. 18.30—19.30.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ“. Dziś posiedzenie Komitetu Lokalnego godz. 8 wiecz. ul. Grodzka 9.

— „COFIM“. Dziś ogólne zebranie członków — jak ostatnio. Początek punkt. godz. 20.30 wiecz.

— ZARZĄD KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZW. ZAWODOWEGO NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŻYD. W POLSCE komunikuje, że wszelkich informacyj udziela się w KAŻDĄ SOBOTĘ od godz. 17.30 do 19 przy ul. Starowiślnej 1 III piętro.

— Z REFERATU SANITARNEGO „EZRY CHALUCOWEJ“. Dziś 8-ma wiecz. w lokalu plugi „Wiza“ Wielopole 24 — piąty wykład dr Steinberga dla higienistów plug chalucowych w Krakowie.

—oo—

Z SPORTU

GEN. MOND ZNOWU NA CZELE KRAKOWSKICH PIŁKARZY

W niedzielę odbyło się doroczne walne zgromadzenie KOZPN-u pod przewodnictwem red. dr. Obrubańskiego.

Uchwalono szereg wniosków, dotyczących spraw wyszkoleniowych, udziału młodzieży szkolnej w życiu klubów sportowych, oraz dotyczących systemu rozgrywania mistrzostw w poszczególnych klasach.

Wybory uzupełniające do zarządu przyniosły sensację w postaci powrotu po 2-letniej przerwie na stanowisko prezesa okręgu zasłużonego dla piłkarstwa krakowskiego gen. Bernarda Monda, którego wybór przeszedł przez aklamację.

BOKSERZY DĘBU BIJĄ MAKABI (BIELSKO)

W Bielsku odbyły się dziś pierwsze tegoroczne zawody bokserskie pomiędzy Makkabi (Bielsko) a K. S. Dąb (Katowice), zakończone wynikiem 12:4 dla Dębu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Piekło Sahary“ (Albert Prejcan) i „Dama na dwa tygodnie“ (Joan Crawford, Franchot Tone).
ATLANTIC: „Zgrzeszyłam“ (Michele Morgan) i „W sidłach miłości“ (Grace Moore)
APOLLO: „Miodowy miesiąc“ (Franciszka Gaal).
LOPP: „Ten, którego ukochałam“.
PROMIEŃ: „Profesor Wilczur“ (J. Stępowski i Barczewska)
SCALA: „Brawura“ (Clark Gable, Myrna Soy, Spencer Tracy)
SWIT: „Ptasznik z Tyrolu“ (George Aleksander, Wolf Albach Retty, Maria Andergast).
SZTUKA: „Mściciele“ (Loretta Jung i in.).
CIECHA: „Rena“ — Sprawa 777 (Englówna, Stępowski, Cybulski i in.)
WANDA: „Maria Antonina“ (Norma Shaerer).

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 16 bm.: Na wschodzie kraju po przejściowych rozpogodzeniach ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów i lekki wzrost temperatury. Na pozostałym obszarze Polski przeważnie pochmurno i miejscami opady, głównie w postaci deszczu. Cieplej. Umiarkowane lub dość silne wiatry z kierunków południowych, skręcające za Zachodzie. W górach halny wiatr. Miejscami mglisto.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.